Nr. 292. Poniedziałek, 20 Grudnia 1880. **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 grudnia b. r. nadać najłaskawiej adjunktowi sądowemu Tarnowskiego sądu obwodowego, Karolowi Rudolfowi, w uznaniu jego zawsze znakomitej służby, tytuł i charakter sekretarza rady.

Streit w. r.

Prezydent c. k. krajowej dyrekcyi skarbu zamianował oficyała kancelaryjnego, Leona Kowalskiego, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych z tytułem dyrektora, zaś kancelistę, Alojzego Żelichowskiego, oficyałem kancelaryjnym przy c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa poleciła do użytku c. k. gimnazyum akademickiego z językiem wykładowym ruskim we Lwowie książkę pod tym tytułem: „Prof. Wilhelma Pütza *Narys Geografii i istoryi dla klas wyższych. Tom perszij. Swit starynnyj. Z 15 znaczno pererobłenoho wydania perełożyw Ołeksander Barwinskij. Czast I. Cina 2 złr. Lwiw 1880. Nakładom fonda krajewoho.*" Co się podaje do wiadomości.

Obwieszczenie.

C. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku, tudzież dla oznaczenia prawa zastrzeżonego §. 4tym ustawy z dnia 30 grudnia 1875 ustanawia w myśl §. 9 tej ustawy do przeprowadzenia właściwych czynności komisyę miejscową: w Białej dla powiatu bialskiego, w Jarosławiu dla powiatu jarosławskiego, w Łańcucie dla powiatu łańcuckiego, w Myślenicach dla powiatu myślenickiego, w Pilźnie dla powiatu pilźnieńskiego, w Żywcu dla powiatu żywieckiego. Wymienione komisye rozpoczną swoją czynność z dniem 1 stycznia 1881 r. i urzędować będą w lokalu starostwa. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 14 grudnia 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 grudnia.

„Materyalnie zwycięzyła prawica, moralnie stronnictwo wiernokonstytucyjne" — tak się pociesza prasa opozycyjna po przyjęciu ustawy o prowizorycznym poborze podatków, i tak jest pewną swojego tryumfu, że niemal litując się nad materyalnie zwycięzką a moralnie zwyciężoną prawicą. Jakie to szczęście, jeżeli kto umie w każdej sytuacyi znaleźć sobie pociechę! Ale na czemże polega to zwycięstwo moralne? Na tem może, że mowa p. Plenera zawierała znacznie więcej słów niż jędrna odpowiedź ministra skarbu, lub na tem, że p. Neuwirthowi powiodło się wpleść w mowę kilka takich wycieczek osobistych, za które dzięki tylko wrzawie w Izbie panującej, nie otrzymał od prezydenta zasłużonego upomnienia? Kiedyż więc stronnictwo wiernokonstytucyjne było zwycięzone, jeżeli i teraz jeszcze proklamuje się moralnym zwycięzcą? Jako większość odniosło materyalne zwycięztwo, jako mniejszość tryumfuje moralnie, zatem było, jest i będzie zawsze zwycięzkiem. Jeżeli tak się rzecz ma, to w konsekwencyi wynika, że raz już przecież ten wieczny zwycięzca powinien uznać się zaspokojonym a przynajmniej uspokojonym. Tymczasem okrzyki tryumfu i litości nad wrzekomo moralnie zwyciężoną prawicą, mięszają się z niezadowoleniem i stereotypowemi narzekaniami na rząd wrzekomo zagrażający konstytucyi i niemieckiemu żywiołowi.

Podobno nie było jeszcze strony zwyciężonej, któraby jeżeli nie tak śmiało i otwarcie jak stronnictwo wiernokonstytucyjne, to przynajmniej w duchu nie uznawała się wyższą od zwycięzcy a pokonaną tylko w skutek przypadku lub złośliwego zbiegu okoliczności. Nawet w wojnie, gdzie tylko do materyalnych rezultatów redukuje się cały skutek i doniosłość zwycięztwa, strona pobita windykuje sobie zazwyczaj wielki sukces moralny, a szlachetny przeciwnik nie psuje jej nigdy tej satysfakcyi. Prawica pewnie nie psułaby stronnictwu wiernokonstytucyjnemu pociechy, którą ono osładza sobie fakt przyjęcia ustawy o prowizorycznym poborze podatków, jeżeliby tylko wrzekomy zwycięzca moralny zachowął się tak, jak wskazaliśmy powyżej, jak się zachować powinien każdy zwycięzca. Ale skoro tak niejest, skoro lewica teraz po uchwaleniu prowizorycznego poboru podatków przy załatwieniu innych spraw wystąpiła ponownie z całą zaciekłością przeciw gabinetowi i prawicy, straciła prawo do pobłażliwości. Można a nawet trzeba jej to wyraźnie powiedzieć, że przy uchwalaniu prowizorycznego poboru podatków klęska jej materyalna nie była tak ciężką, jak właśnie klęska moralna. Samo głosowanie nad ustawą o poborze podatków nie zbliżyło lewicy ani o krok więcej do steru, rozprawa jednak, która wrzekomo stanowi jej tryumf moralny, uwydatniła jaskrawo niezdolność opozycyi do obalenia obecnego rządu i systemu a zarazem brak tytułu do żądania, aby rząd zmienił wobec niej postępowanie swoje.

Nie będziemy powtarzać tego, cośmy niedawno powiedzieli o niestosowności odmawiania państwu finansowych środków egzystencyi przez odrzucenie budżetu lub ustawy o prowizorycznym poborze podatków. Mowcy prawicy wykazali całą niestosowność takiego postępowania a mowcy lewicy nie znaleźli w odpowiedziach innych argumentów, jak tylko oklepane frazesy o zgubnej polityce gabinetu. Lewica okazała się w tej rozprawie jednolitą, mówi prasa opozycyjna i dodaje do tego tryumfalnie uwagi. Smutnie świadczy o lewicy ta jednolitość w negacyi, w dążności do rozbijania harmonii między stronnictwami i do wzbudzenia wzajemnej niechęci i nieufności. W negacyi zawsze jednolitą była lewica, nawet wtedy, gdy ministrom z własnego obozu wypowiadała zaufanie i odrzucała stanowczo wszelki kilkakrotnie jej ofiarowany udział w rządach. Lewica wykazała smutny stan finansów — woła prasa opozycyjna także w takim tonie, jak gdyby to dopiero miał być wielki tryumf lewicy. Ależ to właśnie największej kompromituje lewicę pod względem politycznym, to właśnie odsłania jej klęskę. Ostra krytyka stanu finansowego stanowi tylko przyznanie się do wielkich błędów i nieporadności, bo stan ten nie jest dziełem obecnego, lecz spuścizną poprzedniego systemu, owocem t. z. wiernokonstytucyjnej polityki finansowej.

MOJA OSTATNIA WIGILIA

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

Znalazłem czcigodnego gospodarza w paradnym szarafanie, obok połowicy niemniej strojnej. Zacna ta para stała za szynkwasem, pilnując oczyma każdy ruch palców wieśniaczki, szynkarki sobotniej, która nalewała trunek i brała pieniądze, niedotykane rękami arendarstwa.

— Kochany, złoty Chaimku! — zawołałem słodziutko. — Muszę koniecznie zaraz jechać do P. i dam tyle za okazyę, ile tylko zażądacie, choćby.... cztery reńskie.

— Cztery reńskie! — mruknął arendarz, krzywiąc się pogardliwie i potrząsając siwą brodą. — Młody purec chce dać za furę do P. aż całe cztery *ranisz!* Ktoby był taki głupi, jechać z paniczem na taki dzień sześć mil polskich po takiej drodze za cztery reńskich? *Was ist vier ranisz*? Nic!

— Ależ mój Chaimku dobry — zacząłem, jąkając się, bo mnie zupełnie zbił z konceptu dobrze udaną pogardą dla mej skąpej propozycyi.

— Panicz dziś w całym Haliczu fury nie dostanie — wpadła Chaimkowa, pomagając mnie dekoncertować.

— U żydów szabas, u Polaków święta, a wszystkie chłopskie konie zabrali na forszpany dla wojska, co do Lwowa pomaszerowało — dodał Chaim tonem przekonywująco chłodnym. — W całem mieście jest tylko jedna fura niezajęta i jedna para wolnych koni. Te konie mogłyby panicza odwieźć, ale ja ich za cztery *ranisz* dać nie mogę, ani nawet za ośm, bo nie moje, tylko u mnie zostawione, cudze.

— Jabym już zapłacił porządnie, jak mamę kocham....

— Nu, ja wielkie ryzyko wezmę na siebie, kiedy dam te konie paniczowi, a za to ryzyko potrzeba zapłacić. Coby sobie ten człowiek pomyślał, jeśliby dziś, nie daj Boże, powrócił i koni nie znalazł? Ja cudzej chudoby i mego parobka światami za lada co w taki dzień nie poszlę.

— Dziś wigilia — pocznę płaczliwie, załamując dłonie z rozpaczy — krewni mnie czekają i bardzo mi, bardzo pilno. Gdyby tylko Chaimko był tak dobry i chciał mi pomódz, po starej znajomości....

— Nu, nu, on nie taki twardy — pociesza mnie arendarka, z dobrze udaną sympatyą, a potem nibyto się wstawia u męża w niezrozumiałym mi żargonie, aby mnie z kłopotu wydobył.

Stary nic nie mówił z początku, tylko brodę skubał jedną ręką, a drugą za pas wetknął i patrzał ostro przed siebie. Znać był nieubłagany. Potem jakby ważył *pro* i *contra*, rzucał na mnie okiem niekiedy, a każde spojrzenie było łagodniejsze. W końcu zmiękł, oparł się o stół i pomimo szabasu wdał się w targ. Po chwili rzekł:

— Nu, co ja mam z paniczem zrobić, kiedy panicz ma tak mało pieniędzy? Chyba poborguję paniczowi te dwa reńskie, co mu nie dostają, bo ja znam panicza, ot, od takiego (tu zniżył rękę po kolano) i śp. dziadunia panicza znałem i znam wielmożnego tatę, a jasny pan graf, wujaszek panicza, zawsze sobie u Chaimka popasa....

— On nie żaden hrabia.

— No, on taki dobry jak hrabia! Przecie zawsze czwórką do Lwowa tędy jeździ!... Jasny pan hrabia, wuj panicza, popasa u starego Chaimka, więc też stary Chaimko nie będzie taki twardy, żeby panicza na święta nie odesłał, choćby mu potrzeba poborgować. Dacie mi sześć reńskich? Co? zgoda? Napijmyż się mohoryczu!

— Krewni dopłacą, co mi brakuje.

— Dobrze, dobrze.

— Nie mam więcej przy sobie — dodam nieśmiało — jak pięć reńskich, a z tego potrzebuję coś na drogę.

Arendarz znowu brodę kilka razy pogładził i zdawał się wahać, ale w końcu targu dobił, a potem pokulał do stajni, pukając laską.

Bystrzejszy odemnie znawca ludzi byłby zrozumiał z jego pospiechu, że dobry interes zrobił, najmując mi konie, które doń nie należały, lecz były własnością jakiegoś woźnicy, pijącego teraz w Haliczu.

Wkrótce po wyjściu arendarza usłyszałem rzekomo w obłokach głos jego chrypliwy. Ten głos rozlegał się na przestronnym strychu karczemnym, grzmiąc z dziwnym hukiem:

— Fedio, Fedko! Ty szelma, ty rabuśnik, czego ty spisz, kiedy pan czeka?... Fedku! gdzie ty się podział?...

Potem zrobiło się ciszej i tylko głuchy łoskot słyszałem.

Za kwadrans powstał w sieni nowy hałas. Coś zaturkotało, Chaimko wszedł, a przez drzwi otwarte zobaczyłem zwykły, niekuty, odkryty wóz chłopski, parą mizernych szkapiąt zaprzężony. Siedzenie i kozioł były zaimprowizowane z kunsztem podziwienia godnym z worów obroku, okłotów i postronków.

Zbliżyłem się do woza. Na koźle siedział chłopczyna w lichym sieraku i z weretą dziurawą na plecach, trzymając pokornie w ręku czapkę okrągłą, bez daszka. Na nogach miał szmaty i łapcie.

Było to takie nędzne, chuderlawe, drżące od zimna i od lęku pacholę! Przypatrywałem się z uczuciem niewymownej litości temu parobkowi arendarskiemu, wyprawianemu na mróz i zawieruchę w przyodziewie tak przewiewnej, że się przy niej mój miejski paltocik ciepłym i ciężkim wydawał. Gdy się chłopię do mnie obróciło, twarz jego okazała się pełną smutku i fizycznego cierpienia. Widmo głodu patrzyło z rysów kościstych, pokora niewolnicza z nieśmiałych oczu, małych, siwych, głęboko utkwionych. A jednak była to twarz miła, z ustami małemi, zaciśniętemi, których nawet nędza nie mogła piękności i wyrazu pozbawić. W oczach świeciła intelligencya po nad stan chłopski. Pod dziką, długą czupryną lnianą, chowało się czoło szerokie i bardzo białe, w porównaniu z cerą ogorzałych jagód. Wiatr burzył jego pełne płowe włosy, bojaźń go ogłupiała, był jak dziecko mały i szczupły, ale na twarzy, nad wiek starej, mięszało się z wyrazem trwogi piętno wrodzonego hartu.

Ja się na woźnicę patrzyłem, a mały fornal patrzał się na mnie. Raz, króciutko, błysnął w jego źrenicach gość rzadki — promień wesela. Pewnie się radowało pacholę nadzieją powożenia panicza, który przy pożegnaniu o furmanie nie zapomni. Iskra ta zgasła prędko. Oczy znów się obróciły z trwogą w kierunku arendarza. Na twarz powrócił

Rada państwa.

(CI. posiedzenie Izby poselskiej.)

‡ **Wiedeń**, 17 grudnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Pierwszą część sprawozdania z tego posiedzenia, zamkniętą zaznaczeniem uchwały przyjmującej ustawę o prowizoryum budżetowem w drugiem czytaniu, wypada nam jeszcze uzupełnić przemówieniem sprawozdawcy komissyi budżetowej, posła Henryka Clam-Martinica, który po kilku uwagach posła Fürnkranza powiedział co następuje:

Panowie! Sądzę, iż mimo szerokich rozmiarów dyskusyi będę mógł krótko się sprawić. Wszakże jako sprawozdawca komisyi winienem ograniczyć się na tem, co z rzeczy samej powiedziano przeciw § 3mu. Wiele argumentów, a nawet większa ich część, pozostaje w bardzo luźnym związku z tym paragrafem; wypowiedziano je tylko na to, aby właśnie wypowiedzieć je przeciw rządowi. Panowie! Rząd, a mianowicie pan minister skarbu sam dosyć posiada męstwa, by się bronić, a przytem może i pomyśleć sobie: im więcej nieprzyjaciół, tem więcej zaszczytu. Ograniczę się więc na rzeczy samej. Motywów rzeczowych tem więcej ciekaw byłem, ile, że nie miałem szczęścia usłyszeć ich w komisyi, której członkiem pos. Neuwirth jest, lubo dotychczas było zwyczajem wypowiadać te motywa, jeśli się je miało, w sprawie tak wielkiej dla państwa doniosłości, już w komisyi, aby i ona mogła do nich zastosować się w swej uchwale. (*Brawo z prawicy*). Otóż w komisyi nie powiedziano ani słowa, a ztąd moja ciekawość.

Poseł Neuwirth mówił o zawartej jakoby w tym paragrafie nieprawidłowości. Jeśli tak, to wys. Izba dopuszczała się jej już w latach dawniejszych, tak np. w roku zeszłym. Ale niekoniecznie to jest nieprawidłowość, albowiem całkiem wyraźnie powiada napis ustawy, że chodzi tu o potrzeby państwa w pierwszym kwartale roku przyszłego, że z tego względu projektowane jest prowizoryum budżetowe i projektowana emisya obligacyj, której wedle słów sprawozdania zeszłorocznego żadnemu rządowi pod żadnym warunkiem odmówić nie można. Że kwota $14^1/_2$ milionów pozostaje w stosunku z swem przeznaczeniem na umorzenie długu i z kwotą, jakiej nieodzownie potrzeba na wydatki skarbu w pierwszym kwartale r. 1881. jest to rzecz dowiedziona i niezaprzeczona. Zdaje mi się przeto, że uchwalenie § 3go nietylko nie jest nieprawidłowością, lecz nieodzownem następstwem uchwalenia §§ 1go i 2go.

Oprócz tego zapytywał pos. Neuwirth: któremuż to rządowi mamy to przyzwolić? jakież dane nam są rękojmie? W odpowiedzi na te pytania usłyszeliśmy mnóstwo gwałtownych zarzutów, które jednak polegają mniej więcej tylko na domysłach, na prywatnych rozmowach, na artykułach dziennikarskich i t. d.; nie usłyszeliśmy zaś ani jednego, któryby w namacalnym pozostawał związku z §. 3cim, żadnego, któryby usprawiedliwiał odmówienie rządowi upoważnienia do tej emisyi. Co się tyczy rękojmi, rzecz to trochę niebezpieczna stawiać to pytanie tak, jak gdyby się mogło na pewno powiedzieć, że rękojmij tych nie ma. Panowie! Znaczy to krzywdzić kredyt publiczny. (*Brawo z prawicy*). A to tem więcej, ile że jak powiedziałem, niczego zgoła nie przywiedziono, coby usprawiedliwiało choćby tylko lekką wzmiankę o wątpliwych rękojmiach.

Ponieważ zresztą na te pytania odpowiedział już minister skarbu, przeto pomówię tylko krótko jeszcze o szeregu innych argumentów, które pos. Neuwirth znów tylko rzucił w sposób znany, t. j. w ów sposób insynuacyi niewypowiadającej jawnie wszystkiego, lecz pozostawiającej wolne pole domysłom. (*Brawo, brawo, z prawicy*).

Pos. Neuwirth uczynił mnóstwo zarzutów nam, większości. Przedewszystkiem nie pojmuję, jak różnice zapatrywań między większością a mniejszością, jak sąd mniejszości o naszem uzdolnieniu może wpływać na przyzwolenie lub odmówienie tych 14 milionów. Mniejszość uderzała na większość za to, że nie spełniła tego, co kilku z nas w mowach swych wypowiedziało — o tem jednak dziś ani czas ani miejsce tu mówić. Cośmy poruszali w rozprawach budżetowych, to znów w rozprawach budżetowych rozprowadzać będziemy. Wskażę tylko na pewną sprzeczność, w jaką popadli ci, którzy nas zaczepiali. Raz mówicie, że wielkie dzieło naprawienia finansów, które wam przez lat 18 się nie powiodło, nam, którzy jesteśmy u steru, się nie powiodło; a potem, że większość dzisiejsza krok za krokiem musi na rządzie wymuszać ustępstwa. Otóż gdybyśmy byli u steru, nie potrzebowalibyśmy wymuszać ustępstw na rządzie; a ponieważ to musimy, więc nie jesteśmy u steru. (*Wesołość na prawicy; głosy: bardzo słusznie!*).

Ciekawe też jest wyznanie pos. Neuwirtha, że my mamy obowiązek zrobić lepiej, co jego stronnictwo źle zrobiło. A powołując się z takim przyciskiem na sąd hr. Lwa Thuna o dawniejszej gospodarce finansowej, poseł Neuwirth uznał trafność tego sądu. (*Brawo! z prawicy*). A skoro uznajecie trafność tego sądu, więc przyznacie też, że zwłaszcza wobec rozdrażnienia umysłów, panującego od samego początku sesyi bieżącej aż po dziś dzień i wobec tego, że prawica miała zbyt małą większość, nie mogliśmy przeprowadzić wielkich projektów, że przeto niesłuszne są wasze zarzuty, iż w tak krótkim czasie nie rozwiązaliśmy wielkich kwestyj. Zresztą, czy podołamy naszemu zadaniu, czy nie, to nie może wam być pobudką do występowania przeciw §. 3 niniejszej ustawy. Pos. Neuwirth z moich także słów jako moich czynił sobie argumenty przeciw temu paragrafowi, a jednak zdaje mi się, że moja osoba wcale nie stanowi przeszkody dla paragrafu tego. Na odczytane przezeń przeciwko mnie cytaty przeróżne odpowiedzieć nie mogę, bom nie przywiózł z sobą mojej biblioteki, a ztąd nie mogę stwierdzić, przy którym niewygodnym ustępie lub przecinku pos. Neuwirth zaprzestał swoich cytacyj. Powtarzam tylko, że do porozumienia się stronnictw co do pewnych prac praktycznych mało przyczynia się ten sposób walki półsłówkami i niedokończonemi insynuacyami. (*Brawo! z prawicy*). A właśnie zdaje mi się, że jeśli rzeczy tak źle stoją, jak je malował pos. Neuwirth, porozumienie się byłoby tem konieczniejsze. (*Brawo! z prawicy*). I moglibyśmy gruntownie załatwić wielkie kwestye, gdyby każdą pozostawiano na właściwem polu, a nie wciągano ich do dyskusyi nad wcale innemi. (*Brawo! z prawicy*).

W przemówieniu pos. Neuwirtha nie widzę przeto ani jednego motywu przeciw §. 3. Widzę tylko stanowczą wolę całego stronnictwa wyprawiania demonstracyi przeciw rządowi dzisiejszemu. Pojmuję to, ale wszystkie inne argumenty są naciągane. A ponieważ ja nie zapatruję się na rzecz z tego stanowiska, przeto zalecam §. 3 ku przyjęciu (*Huczne brawo! z prawicy*).

Tu uchwalono §. 3 i całą ustawę.

Poczem bez dyskusyi przyjęto traktat handlowy z Hiszpanią.

Następują obrady nad niektóremi zmianami, które Izba wyższa poczyniła w uchwalonej przed przerwą w pracach parlamentarnych ustawie o ulgach w opodatkowaniu kas zaliczkowych i spółek podobnych. Komisya zaleca zmiany te ku przyjęciu.

Pos. Mauthner z lewicy godzi się na ustawę, ale prosi ministra skarbu o wyjaśnienia niektóre.

Minister skarbu dr. Dunajewski (*wedle stenogramu*): Stwierdzam, że rząd zgadza się na wnioski komisyi. (*Brawo! z prawicy*). Trudno zaprzeczyć, że to niedogodność, jeśli ustawa, która miała wejść w życie na początku roku bieżącego, wejdzie w życie w najlepszym razie pod koniec grudnia. Rząd, przekonany, że projektowane te przepisy znajdują, jeśli się nie mylę, uznanie wszystkich stronnictw jako właściwe i pożyteczne, mniema, iż wynurzanym tu życzeniom sprzeciwiać się nie wypada, i mimo niedogodności technicznych w wykonaniu zgadza się na nie. (*Brawo! z prawicy.*) Rząd jednak czyni tu zastrzeżenie pewne. Wiadomo, że ustawy o podatkach zarobkowym i dochodowym, jedna z r. 1820, druga z r. 1849, trudne są do zastósowania do nowych, wówczas całkiem nieznanych organizmów ekonomicznych, jakie rozwijają się w spółkach. Rząd przeto zastrzega sobie przedstawić wys. Izbie w projektach ustaw nowe zasady opodatkowania spółek zarobkowych i gospodarczych.

Co się tyczy drugiego zapytania szanownego preopinanta, prawda, że pewne robotnicze stowarzyszenie konsumcyjne udało się do mnie z prośbą, w której użala się na zbytnie obarczenie podatkami i na ucisk, wywodząc, iż gdyby rzeczywiście wyegzekwowano na niem podatki w tej wysokości, musiałoby poprostu upaść. Mimo największej życzliwości, z jaką z stanowiska administracyi finansowej podobne zażalenia przyjmować muszę, szanowny preopinant przyzna, że sprawa taka wymaga dokładnego rozpoznania w właściwym wydziale ministerstwa skarbu, zanim się na użalenie odpowie. Proszę przyjąć zapewnienie, że minister skarbu dołoży wszelkich starań, aby na podstawie ustaw obecnie obowiązujących stało się zadosyć takim prośbom, i że nie braknie mu szczerych chęci, by panowała względność jak największa (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Pos. Wiesenburg wynurza życzenie, aby rząd w tych wypadkach, w których wniesiono rekurs, zarządził rewizyę wymiaru podatku i słuszne obniżenie, tudzież rozłożenie zaległości na raty.

Poczem przyjęto ustawę z zmianami Izby wyższej.

Pos. Schönerer zabiera głos i wnosi, aby, jeśli komisya podatkowa ukończy dość wcześnie swe obrady nad petycyami w sprawie podatku gruntowego, sprawozdanie jej stanęło na porządku dziennym posiedzenia następnego bez drukowania go i rozdania między posłów. Zarazem żąda imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

Żądanie imiennego głosowania odrzucono, ale przyjęto wniosek sam, za którym prócz lewicy głosowało także wielu posłów z klubu Hohenwarta i wielu Czechów.

Prezes zapowiada koniec posiedzenia i układa porządek dzienny dla następnego, które ma odbyć się w sobotę, stawiając na nim między innemi sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o trzech wyborach z górno-austryackiej kuryi większej posiadłości.

Wśród panującego w Izbie zamętu oczywiście nie dosłyszał tego pos. Grocholski i zabiera głos, żądając postawienia sprawy wyborów tych na porządku dziennym. (*Wesołość po lewicy*).

Pos. Sturm powiada, że postawienie tej sprawy na porządku dziennym posiedzenia sobotniego nie zgadza się z regulaminem, bo sprawozdanie komisyi jeszcze nie rozdane. (*Głosy z lewicy: bardzo słusznie! brawo! brawo!—protestują z prawicy.*) Wnosi przeto, aby sprawę tę usunięto z porządku dziennego. (*Huczne brawo i oklaski z lewicy. Wielka wrzawa. Prezes długo napróżno stara się ją uciszyć.*)

Prezes po niejakiem uciszeniu się Izby odpiera zarzut nieprawidłowego postępowania: do soboty bowiem jeszcze dwa dni, a regulamin wymaga rozdania sprawozdania tylko 24 godzin przed posiedzeniem. Poddaje jednak wniosek Sturma pod głosowanie.

Wniosek ten odrrzucono głosami prawicy.

Pos. Obreza wnosi, aby posiedzenie sobotnie zaczęło się o godź. 10. (*Wielka wrzawa po lewicy.*)

Prezes od siebie zgadza się na ten wniosek, ale zapytuje, czy kto stawia wniosek inny. (*Ogromna wrzawa po lewicy i głosy: nie! nie! o 11tej.*) Ponieważ mimo cierpliwego oczekiwania innego wniosku przez prezesa wrzawa wprawdzie nie ustaje, ale wniosku formalnego nie ma, przeto przyjęto wniosek, aby posiedzenie sobotnie zaczęło się o godź. 10tej.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 45.

(CII. posiedzenie Izby poselskiej).

‡ **Wiedeń**. 18 grudnia. (*Koresp. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie o godz. 10. Galerye znów przepełnione, która to ciekawość publiczności, jak i częsty udział jej w objawach zadowolenia z przemówień posłów z lewicy, w porównaniu z dawniejszą obojętnością staje się już uderzającą.

Nowoobrany pos. hr. Zenon Goës z korutańskiej większej posiadłości składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Petycya gmin i wsi położonych w krakowskim promieniu fortecznym domaga się zniesienia przepisów co do nowych budowli i przebudowań; kilka gmin galicyjskich petycyonuje o zniesienie podatku spadkowego od schedy wartości niżej 500 zł.; inne gminy galicyjskie petycyonują o dozwolenie uprawy tytoniu. Petycya „Stowarzyszenia patryotycznego“ w St. Pölten żąda powszechnego prawa wyborów. Petycya centralnego Stowarzyszenia ortograficznego w Wiedniu, domaga się zastąpienia dzisiejszej pisowni niemieckiej prostszą i właściwszą.

Pos. Fürnkranz wnosi, aby pewną petycyę w sprawie regulacyi podatku gruntowego odczytano w całości. — Wniosek ten odrzucono głosami prawicy.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekt ustawy przemysłowej przekazano komisyi tej samej, która już zajmowała się cofniętą teraz nowelą do ustawy dawnej.

Ustawę o prowizyorum budżetowem uchwalono w trzeciem czytaniu przeciw głosom lewicy.

Ustawę o zezwoleniu Rady państwa na uchwalone przez sejm kraiński pobieranie dodatków od podatków w celu pokrycia części wydatków na abluicyę ciężarów gruntowych, przyjęto w drugiem i w trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Następują obrady nad ustawą o zbudowaniu drogi żelaznej z Zienicy do Serajewa. Paragraf 1szy upoważnia rząd do zezwolenia na wzięcie pożyczki z stanu czynnego byłych finansów centralnych (austro-węgierskich z czasów przeddualistycznych), mianowicie i przedewszystkiem z nagromadzonych procentów w sumie 3,831.000 na rachunek administracyi Bośnii i Hercegowiny, a to na zbudowanie drogi żelaznej z Zienicy do Serajewa. Procenta i raty amortyzacyjne mają być brane z dochodów tejże drogi żelaznej i z dochodów krajowych Bośnii i Hercegowiny, o ile będą przewyższały własne wydatki. Paragraf 2gi stanowi, że droga ta ma mieć tor

---

zwykły wyraz cierpienia i pokory. Chłopię wyglądało przy swym panu, jako mysz dręczona przy kocie.

— Czy mogę ufać, że mnie to dziecko szczęśliwie po takiej złej drodze powiezie? zapytałem Chaimka z niekłamaną obawą. — Wszakże chłopak nie może mieć nad lat 12.

— Żartuj sobie panicz zdrów! — odparł żyd. — Jemu już 15 lat i można by go posłać z garnkami na jarmark. On już nieraz po gorszych drogach w ciemną noc powoził.

Chłopiec musiał także moje pytanie usłyszeć, bo mi spojrzał w oczy hardo, zachęcająco, a tem jednem spojrzeniem wzbudził we mnie ślepe zaufanie w swój talent furmański.

— I nie boisz się ze mną jechać — rzekę doń po rusku — choć taki wiatr na dworze i nie masz kożucha?

Tu wspomnę nawiasem, że cała moja dalsza konwersacya z Fedkiem odbywała się w mowie ludowej, bo fornal nie znał innej, oprócz mnóstwa słów z żargonu żydowskiego, jakich się był nauczył w służbie karczemnej, dzięki doskonałej pamięci.

— Ej, ktoby się tam jego pytał, czego on się boi, a czego nie boi? On musi jechać i kwita, bo on mój — tu wyjął rękę z poza pasa i zatelegrafował do Fedka w sposób grożący.

— Nie, nie musi, jeśli nie chce — rzekę rezolutnie.

— Ja się nie lękam paniczu — zawołało pacholę, podnosząc bicz upleciony z dębowej gałęzi w górę, jak gdyby chciało konie zaciąć. — Znam drogę i powoziłem po niej w ciemną noc, ot nie dawniej jak na św. Mikołaja. Już ja was tam zawiozę.

Jego słowa miały ton męzki i szczery, a w jego ruchach było tyle pewności siebie i tyle dojrzałości niespodziewanej w tak młodem i wątłem stworzeniu, że mu zaraz uwierzyłem. Od razu jakoś polubiłem sierotę, skazanego na ciężką służbę karczemną.

Wróciłem na chwilkę do izby po manatki. Tu odebrałem instrukcyę, że chłopak z końmi musi jeszcze tej samej nocy wracać do Halicza z workiem obroku od moich krewnych i resztą pieniędzy za podwodę. Cały mój majątek, oprócz kilkunastu miedziaków na rogatkę i popas, przeszedł w posiadanie arendarza, a potem dostałem się pod czułą opiekę Chaimowej i Chaimiątek, którzy mój paltocik pod szyję zapiąwszy i szalikiem obwinąwszy, jęli mnie wsadzać na wóz z podziwienia godną, ale cokolwiek niezręczną energią. Chwyciwszy mnie ceremonialnie za nogi tak mnie wysoko podrzucili, że upadłem na siano, którem wóz wyścielono. Tymczasem arendarz nakazywał ostro chłopcu, żeby się pod straszną karą w P. nie ważył zanocować, bo właściciel koni mógłby wytrzeźwieć przed jutrem i awanturę zrobić. Jużeśmy z sieni wyjechali, a napomnienia Chaimka jeszcze nam w uszach dzwoniły, póki ich wiatr nie zagłuszył.

Był to wiatr nieznośny, przenikający odzież tak łatwo, jak gdyby się składała z pajęczyny, i zapierający oddech w piersi. Zdało mi się, że nigdy w życiu nie czułem jeszcze takiego zimna. Błogosławiłem wóz za to, że mną trząsł i podrzucał, bo ten ruch cokolwiek mnie ogrzewał.

Chłopak na koźle patrzył prosto przed siebie, kręcąc batóg nad głową, potrząsając lejce, kiedy niekiedy wołając: *wiśta* i *hejta* na koniska i lawirując po szkaradnej drodze. Jego zadanie nie było łatwą sztuką pośród wybojów i stożków błota, zgromadzonego w wielkie kupy i ściętego mrozem. Rynek był pełen takich piramid.

Dopiero kiedyśmy ostatnią chatę rozwlekłej mieściny minęli i żurawia rogatki po za sobą zostawili a zaczęli powoli pod górę jechać, która nas chroniła od gwałtownej burzy — dopiero wtedy spróbowałem nawiązać konwersacyę z młodym woźnicą.

— Jak ci na imię?

— Fedko, proszę panicza.

— Fedko, co?

— A nic, tylko Fedko Jurkowy.

— Ile masz lat.

— Mówią, piętnaście na Jordan.

— Gdzie twoi rodzice? Czy mają gospodarstwo pod Haliczem?

— Matula dawno umarła, a ojca ledwie pamiętam. Słyszałem od ludzi, że mój ojciec zmarł na drodze ze Stanisławowa. I mój brat najstarszy wtedy zginął.

— Biedaku!

— Było to tak — pocznie Fed'ko tonem przejmująco patetycznym.— Brata chcieli wziąć do wojska, ale ojciec nie chciał go oddać i sprzedał gospodarstwo, żeby go wykupić. Pojechał z pieniądzmi do „werbecyrku“ i odebrał Iwana, a potem sobie z wielkiej radości podpili i jak się pijanym trafia, obydwa zasnęli w drodze, żeby się więcej nie zbudzić. I dlatego muszę służyć arendarzowi, choć mój ojciec miał dobre gospodarstwo pod Haliczem.

— I źle ci teraz?

— Ot źle paniczu. Strych nad stajnią mój dom i bardzo tam czasem zimno, ale i takie miejsce dobre dla takiego, jak ja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wązki, ale nasyp ma być tego rodzaju, żeby można zamienić tor na normalny. Paragraf 3ci mówi, że pożyczka ta w niczem nie przesądza o kwestyi podziału aktywów centralnych. Paragraf 4ty czyni prawomocność ustawy zawisłą od uchwalenia takiejże ustawy przez Sejm węgierski.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos pos. Friedmann przeciw ustawie. Jest zwolennikiem okupacyi, bo była koniecznością, ale nie jest zwolennikiem sposobu budowania dróg w Bośnii. Krytykując motywa rządowe, które wcale nie motywują, dla czego droga żelazna z Zienicy do Serajewa, stanowiąca uzupełnienie istniejących już dwu trzecich części kolei bośniackiej, ma mieć nasyp dla toru szerokiego, podczas gdy owe istniejące już przestrzenie mają go tylko dla toru wąskiego, mowca występuje także przeciw sprawozdaniu komisyi kolejowej, której referent (pos. Klaicz) pozwolił sobie podyktować sprawozdanie to przez rząd. Z zbudowania nasypu dla toru normalnego wynika koszt wprawdzie tylko o 446 000 zł większy, ale i to jest rozrzutnością, bo tor wązki nawet dla celów strategicznych najzupełniej wystarcza. Mowca oświadcza się przeciw dyskusyi szczegółowej. (*Oklaski z lewicy.*)

Pos. Herbst będzie głosował za dyskusyą szczegółową. Mowca prosi o wybaczenie, że w ogóle zabiera głos, pojęcie bowiem parlamentaryzmu w większości polega na zamykaniu dyskusyi (*Wesołość na lewicy.*) Krytykuje pospiech, z jakim załatwiono projekt rządowy w komisyi, który to pospiech jest znowu uwzględnieniem sejmu węgierskiego z krzywdą dla własnego interesu. Szczególniejsza to rzecz, że większość i rząd powtarzają, iż trzeba oszczędzać, a mimo to chcą nasypu dla toru szerokiego, wcale nie potrzebnego. Procenta od większego ztąd kapitału zakładowego pochłoną dochód kolei tej. Jest to w interesie samejże Bośnii, aby mniejszym kosztem zbudowano tę kolej, bo przez to dług jej będzie mniejszy. W ludności austryackiej napsuje ten nasyp dla toru szerokiego dużo krwi, bo w Austryi budują tylko koleje drugorzędne, a dla Bośnii są pieniądze na normalne. Mowca, odwołując się do słów pos. Henr. Clam-Martinica o porozumieniu się stronnictw w sprawach praktycznych, wynurza nadzieję, że lewica, wnosząc poprawki do ustawy, znajdzie poparcie u prawicy. (*Rzęsiste oklaski z lewicy.*)

Pos. Peez oświadcza się przeciw dyskusyi szczegółowej, radząc, aby rząd raz jeszcze zrewidował swój projekt pod każdym względem, mianowicie także w celu lepszego zawarowania interesów przemysłu austryackiego.

Pos. Gross również przemawia przeciw nasypowi dla toru szerokiego i krytykuje projekt budowli z stanowiska technicznego. Z nasypu dla toru szerokiego będzie miał zysk tylko przedsiębiorca budowli.

Minister dr. Prażak w imieniu rządu zbija zarzuty przeciw nasypowi szerokiemu (tak go dla krótkości nazwijmy). Pierwszy z mowców poddał motywa rządowe ujemnej krytyce. Muszę to pozostawić sądowi wys. Izby, jaką wagę przywiązywać do krytyki mowcy, który sam wyznaje, że nie zajrzał wcale do akt zawierających materyały do krytyki, które były mu przecież przystępne. (*Brawo z prawicy.*) Oprócz motywów rządowych są bowiem szczegółowe projekty budowy i kosztorysy; z nich to szanowny poseł byłby też mógł przekonać się, że różnica między nasypem wązkim a szerokim co do kosztów wynosi 10 prc. kapitału zakładowego i że ten szczegół motywów rządowych nie jest, jak on mówił, pozbawiony wszelkiej podstawy. Szanowny poseł nie wglądnął w projekty szczegółowe, a jednak twierdzi, że trzeba będzie wyjść poza żądaną kwotę. Otóż właśnie takie twierdzenia są pozbawione podstawy. (*Brawo z prawicy.*) Co zaś mówił pos. Herbst, to trudno zaprzeczyć, że w ostatnich czasach zapanował prąd w duchu zbudowania nasypu tylko dla toru wązkiego i że w kołach kompetentnych kwestyę tę żywo omawiano. Byłbym tylko pragnął, aby o kwestyi tej można było orzec stanowczo już dawniej, przy zakładaniu pewnych odnóg kolejowych, niemających co przewozić. (*Brawo, brawo z prawicy.*) Projekt kolei z Zienicy do Serajewa także wprawdzie trzyma się nasypu szerokiego, ale prosze nie spuszczać z uwagi, że zachodzą tu okoliczności, które nakazują pragnąć, aby terytoryum okupacyjnemu nadać warunki stałego połączenia z siecią kolei austro-węgierskich. Być może, iż zasada budowania dróg żelaznych o wązkim torze w wielu krajach europejskich znajdzie zastosowanie, ale przyznacie, panowie, że oprócz wspomnianej konieczności stałego połączenia z siecią austro-węgierską trzeba także uwzględnić ewentualność przedłużenia tej kolei aż do Mitrowicy; kolej mitrowicka zaś ma tor normalny. Nie ulega więc wątpliwości, że cała kolej bośniacka będzie zamieniona na szeroką, na którą to ewentualność z góry przygotować się nam wypada. Zapatrywanie to wypowiedział też rząd węgierski, i zaprawdę przy zachodzącem wskutek tego podwyższeniu kosztów o 448.000 zł. nie wydaje się rzeczą na czasie zmieniać ustawę ułożoną z rządem węgierskim, która to zmiana odwlokłaby budowę tak potrzebnej już dziś drogi żelaznej może o rok cały. (*Brawo z prawicy*).

Tu na wniosek posła Wiedersperga zamknięto dyskusyę ogólną. Zapisani jeszcze do głosu przeciw projektowi posłowie wybierają p. Skenego mowcą generalnym, za projektem zapisany już tylko p. Falke.

Pos. Skene w polemice przeciw ministrowi dr. Prażakowi mówi o okupacyi, która kosztuje państwo 200 milionów złr. i tysiące ofiar z życia ludzkiego, a dotychczas nie przyniosła najmniejszej korzyści. Nie podoba się także mowcy, że projekt znowu zbyt uwzględnia interesa węgierskie z wielką krzywdą dla Austryi.

Pos. Falke dziwi się szczególniejszemu wydarzeniu, iż mowcy wszyscy, za projektem czy przeciw niemu, poddawali projekt bardzo ujemnej krytyce; ale właściwie nic w tem dziwnego, bo okupacya w ogóle znacznej części Izby jest wstrętna, a każdemu milionowi, wędrującemu do Bośnii, można ze smutkiem powiedzieć: bywaj zdrów! Projekt niniejszy jest znowu taką gorzką dla nas pigułką, osłodzoną tylko tem, że pieniądze mają być wzięte z aktywów centralnych. Mowca w sposób niby dowcipny mówi o zabraniu głosu w tej sprawie przez ministra bez teki, zamiast przez ministra handlu. (*Wesołość na lewicy.*) Dalej krytykuje względność dla Węgier, niebiorących żadnego względu na przedlitawską część monarchii, jak się pokazuje z oporu przeciw zbudowaniu kolei z Syska do Novi. Mowca oświadcza się za projektem jedynie pod warunkiem zbudowania nasypu wązkiego i pod warunkiem przyjęcia obu dodanych do ustawy rezolucyj komisyjnych.

Ponieważ pos. Skene wciągnął do dyskusyi także osobę Najj. Pana, przeto prezes, mając sobie zwróconą na to uwagę, nawołuje posła tego *ex post* do porządku.

Sprawozdawca komisyi pos. Klaicz, odpowiadając na różne zarzuty, przyznaje wskutek uwagi pos. Friedmanna, że do ułożenia sprawozdania użył materyałów urzędowych, ale pyta go, czyby był może miał udać się po te materyały do której z redakcyj wiedeńskich. (*Wesołość na prawicy.*) Zresztą jednak sprawozdanie jest ułożone całkiem samodzielnie. Mowca zapewnia, że monarchii wrócą się z Bośnii nietylko te 3 miliony na kolej, lecz i owe 200 milionów wszystkich kosztów okupacyjnych.

Pos. Friedmann w uwagach na sprostowanie faktów powiada, że ministrowi dr. Prażakowi bynajmniej nie służy prawo oceniania wartości wywodów posła. (*Huczne brawo! z lewicy; głosy protestujące z prawicy*). Zastrzegam się, żeby w taki sposób... (*głosy z lewicy: tak jest! tak jest! bardzo słusznie! — ogromna wrzawa po obu stronach Izby; prezes dzwoni*)... minister wyrażał się o wywodach posła. (*Oklaski z lewicy*).

Bardzo przeważną większością postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Do §. 1 i 2 zabiera głos pos. Lenz i wnosi poprawkę, aby w §. 1szym zamiast 3,831.000 zł. położono 3,378.000 zł., tudzież, aby §. 2mu nadano brzmienie: „Kolej z Zienicy do Serajewa będzie budowana jako kolej o wązkim torze."

Minister handlu p. Kremer (który tu po raz pierwszy zabrał głos w Izbie: całą mowę jego podajemy *wedle stenogramu*): Zabierając głos, czynię to tylko w tym celu, by odpowiedzieć na uwagi z trzech stron uczynione, wynurzające zdziwienie, że nie minister handlu broni projektu o kolei Bośniackiej, choć to do jego wydziału należy. Na to tyle tylko mam nadmienić, że do wydziału ministra handlu należą te drogi żelazne, które znajdują się w granicach tej części monarchii. O kolei Bośniackiej tego powiedzieć nie można Kolej ta stanowi sprawę należącą do całego rządu; dlatego też projekt wniesiony został przez pana prezesa gabinetu i dlatego też nie jest broniony przezemnie

Ponieważ atoli zabrałem już głos w tej sprawie, pozwolę sobie też powiedzieć wys. Izbie jak ja z stanowiska ministra handlu projekt niniejszy pojmuję. Rozumie się samo przez się, że tylko jak najbardziej uradowany być mogę z powstania nowej drogi komunikacyjnej. Że nasze stosunki handlowe z Bośnią nie będą mogły rozwinąć się żadną miarą jeśli się nie zbuduje niedostającej przestrzeni z Zienicy do Serajewa, to rzecz jasna jak na dłoni. Ztąd też o tyle tylko sprzeciwiano się tu budowie tej, o ile chodzi o sposób jej przeprowadzenia. Muszę wyznać, że jak na rzecz patrzę, bezwarunkowo oświadczam się za tym sposobem, o jakim mówi projekt rządowy, a to z silnego przekonania.

Zdaje mi się, że myli się, kto kolej tę uważa za tak nieznaczną, iżby tylko przedmioty wojskowe i prowiant dla wojsk przewozić miała. Kolej ta na czas pewien rzeczywiście będzie miała ten przewóz, ale nie zapominajcie, że ona później koniecznie się rozwinie, poprowadzi nas prawdopodobnie dalej w głąb krajów Bałkańskich, a ma naturalne swe ujście w Salonice. Co się tyczy zaś Saloniki, mniemam, iż wolno mi twierdzić, że gdy kolej ta kiedyś stworzy komunikacyę między Europą środkową a Saloniką — a do tego pewnie przyjdzie — trzeba będzie jej przyznać ważność bardzo wielką. Na Salonikę otrzymamy komunikacyę, która w porównaniu z dzisiejszą drogą morską do Egiptu i wszystkich krajów wschodnio-azyatyckich będzie krótsza o 24, prawdopodobnie o 30 godzin Dzisiejsza droga morska z Aleksandryi do Brindisi, która stłumiła tryesteńską pocztę zamorską, potrzebującą 5 dni, czyni już tylko 3 dni. Odległość Aleksandryi od Saloniki natomiast czyni tylko 2 dni. Można więc kolej tę bez zapuszczania się nawet pod względem polityki kolejowej na pole konjekturalne, z pewnością uważać za jedną z tych kolei, które mają wielkie znaczenie na przyszłość. Z tego powodu, rozumie się, mogę tylko zalecić projekt niniejszy ku przyjęciu.

Ale jedną jeszcze uwagę pozwolę sobie uczynić, a tyczy się ona zarzutu co do kolei z Syska do Novi. Mogę tylko powiedzieć, że rząd nie jest nieczuły na te zarzuty. Jest bowiem pewien siebie, że w tej sprawie zawsze z największą sumiennością przestrzegał interesów tej części monarchii. Niech mi będzie wolno oprzeć się na jednym fakcie, t. j. na tym fakcie geograficznym, że między nami a owemi krajami leżą Węgry. Węgry pilnują praw państwa swego tak samo jak my; we wszystkich przeto wypadkach tych trzeba nam będzie porozumiewać się z Węgrami. Te oto okoliczności niestety zwlekają spełnienie naszych nadziei. Mniemam jednak, że nie bez słusznej przyczyny wyrażam nadzieję, iż słuszne pragnienia nasze w tym względzie wkrótce się ziszczą. (*Brawo! brawo!*).

Komisarz rządowy p. Pischof wywodzi, że jakiekolwiek są zdania znawców co do dogodności kolei o wązkim a szerokim torze, niemal wszyscy znawcy zgadzają się w tem, iż koszta ruchu co do kolei o wązkim torze są większe, niż co do kolei o torze normalnym.

Pos. Gross wnosi poprawkę, aby nadano §. 2mu brzmienie następujące: „Kolej z Zienicy do Serajewa będzie zbudowana jako kolej o wązkim torze, tak aby się łączyła z koleją z Brodu do Zienicy."

Tu na wniosek pos. Wiedersperga zamknięto dyskusyę przeciw głosom lewicy.

Pos. Kronawetter składa wniosek na piśmie, aby do §. 2go dodano ustęp, że wszystkie roboty będą publicznie rozpisane.

Pos. Herbst, wybrany mowcą generalnym, wnosi dodatek do §. 1go, normujący sposób obliczania czystego dochodu z kolei; w umotywowaniu jednak nie spodziewa się, iżby miała przewyżkę dochodów nad wydatki.

W głosowaniu, od którego usunęli się pp. Hausner, Skrzyński i Starzeński, przyjęto §§. 1szy i 2gi w brzmieniu projektu komisyi po odrzuceniu wszystkich poprawek. Kilku posłów z lewicy głosowało z prawicą. Głosowanie nad wnioskiem Kronawettera stało się powodem sceny. W zwykłem głosowaniu, w którem powstali za nim prócz lewicy także p. Rieger i kilku innych Czechów, ale usiedli znowu, zanim głosy były zliczone, zaszła jakaś pomyłka przez jednego z liczących sekretarzy. Prezes przeto prosi, aby jeszcze raz głosowano, ale pos. Herbst domaga się głosowania imiennego, na co prezes oświadcza, że zarządzi głosowanie imienne, ale sądził, że tego nie było potrzeba, bo rezultat nie był wątpliwy, tylko pomyłka zaszła, nie pozwalająca stwierdzić dokładnie stosunku głosów, czego poprzednio pos. Reschauer był zażądał. Z lewicy odzywają się głosy, aby nie głosować imiennie. Prezes na chwilę niezdecydowany oświadcza nakoniec, że zażądano, więc będzie. Natychmiast jedenastu posłów z lewicy wyniosło się z sali, tak, że gdy poprzednio w zwykłych głosowaniach stosunek mniejszości do większości wyrażał się w liczbach 150 do 171, teraz w imiennem stosunek był 139 do 171.

Bez dyskusyi przyjęto §§. 3ci i 4ty i napis ustawy i projektowane przez komisyę rezolucye, z których jedna żąda, aby zakręty kolei miały co najmniej 180 metrów w promieniu i aby kolej była zawiadowana razem z koleją Brodzko-Zienicką, druga zaś, aby przy obliczaniu procentów nie naruszono samego kapitału aktywów wspólnych.

Poczem odczytano jeszcze interpelacyę Foreggera do ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa, czy myślą tak energicznie występować przeciw krzewieniu się chorób bydlęcych, jak nakazuje ustawa

Prezes zamyka posiedzenie i naznaczywszy następne na dziś wieczór o godz. 7, zapowiada, że porządek dzienny stanowić będą punkta niezałatwione na posiedzeniu codopiero zamkniętem, (między któremi sprawozdanie komisyi o petycyach w sprawie podatku gruntowego jest na końcu, a poprzedza je sprawa wyborów górno-austryackich, o której zwleczenie aż po 20tym b. m. chodzi lewicy, bo w tym dniu trybunał państwa ma w tejże sprawie coś orzec.)

Poseł Schönerer zabiera jeszcze głos i wnosi, aby na posiedzeniu wieczornem pierwszy punkt porządku dziennego stanowiło sprawozdanie o petycyach w sprawie podatku gruntowego. (*Krzykliwe, przeciągłe brawa z lewicy; głośne protesty z prawicy; ogromna wrzawa; mowca coś niezrozumiale woła, ile silnego głosu mu staje*). Po niejakiem uciszeniu mowca powiada dalej: Niewolno nam pobierać jeszcze przez dni kilka dyet, a mimo to rozejść się bez załatwienia petycyj, odwlekać rzecz na korzyść jednego stronnictwa... (*głośne oburzenie na prawicy; krzyki z lewicy i oklaski; przeciągły hałas; prezes ustawicznie, ale bez skutku dzwoni; mowca nakoniec z wysileniem ostatecznem przekrzykuje wszystko.*) Zarazem wnoszę, aby nad wnioskiem moim głosowano imiennie.

Za wnioskiem tym powstaje cała lewica (potrzeba wedle regulaminu tylko 50 głosów)

W imiennem tedy głosowaniu z początku panowała cisza, która wzmogła się jeszcze, gdy pierwszy z włościan, p. Bärnfeind, miał oddać głos, ale gdy głośno wypowiedział swoje *nein* (przeciw wnioskowi Schönerera), lewica znów wybuchła krzykami, na co z prawicy odpowiedziano: *brawo, brawo*. Prezes prosi, aby nie usiłowano wpływać na głosowanie. Cała prawica głosowała przeciw Schönererowi, włościanie, pos. Doblhammer i Młodo-Czesi zawiedli nadzieje lewicy. Rusini usunęli się od głosowania, tak samo poseł Kochanowski z Bukowiny, a poseł Tomaszczuk głosował za wnioskiem, tak samo p Kallir. Wniosek Schönerera odrzucony 167 głosami przeciw 139 głosom.

Koniec siedmiogodzinnego posiedzenia o godzinie 5tej. — Następne o godz. 7mej.

(CIII. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 19 grudnia (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Coronini zagaił posiedzenie wczoraj, w sobotę, wieczorem o godź. 7mej.

Pos. Terlago wnosi interpelacyę do ministra handlu w sprawie dowozu winogron z Włoch do Tyrolu. Takąż interpelacyę wnosi pos. Mackowitz.

Po odczytaniu spisu petycyj, między któremi jest jeszcze kilka w sprawie regulacyi podatku gruntowego, Izba przystępuje do porządku dziennego.

Ustawę o kolei z Zienicy do Serajewa uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następnie zatwierdzono bez dyskusyi wybory pp. Piteja, Rittnera, Kwiczały, Hladika i Pęgowskiego.

Idą z kolei obrady nad wyborami trzech posłów z kuryi większej posiadłości górnoaustryackiej, mianowicie pp. Mosera, Dürckheima i Haydena.

Sprawozdawca większości komisyi legitymacyjnej pos. Lienbacher przedstawia sprawozdanie z wnioskiem zatwierdzenia rzeczonych wyborów.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej (do której pomiędzy dziewięciu członkami z lewicy należy także pos. Kowalski) pos. Granitsch wnosi o unieważnienie ich.

Do głosu zapisani pp. Schaup, Weeber, Edlbacher i Alter, wszyscy z lewicy, wszyscy przeciw zatwierdzeniu wyborów; z prawicy nikt niezapisany.

Pos. Schaup opisuje usiłowania prawicy około załatwienia tej sprawy przed wakacyami świątecznemi. Większość Izby w tym celu niezmiernie wielkie trudy nakładała Izbie, obu sprawozdawcom komisyi, drukarni, a nawet stróżom po domach tych, w których mieszkają posłowie (*Wesołość z lewicy*). Uderza to tem więcej, ile że jeden mandat, datujący jeszcze z roku zeszłego (pos. Puzyny), dotychczas nie jest zatwierdzony; ale przyczyną tego pospiechu jest chęć uprzedzenia wyroku trybunału państwa o podanem doń zażaleniu w tej sprawie. Nie przypuszczając, iżby prawica chciała wywrzeć nacisk na trybunał, co zresztą nie przydałoby się na nic, mowca przypuszcza, że większość Izby ma pewne obawy przed tym wyrokiem, które jednak są niesłuszne; bo jeśli trybunał zażalenie odrzuci, tem lepiej dla prawicy; jeśli uzna się niekompetentnym, nie wypłynęłoby to na sprawę ani tak ani owak; jeśli zaś uzna zażalenie za słuszne, wtedy wielu panom z większości będzie może nieprzyjemnie, że dziś głosowali za ważnością wyborów. Sprawozdanie większości mówi, że pod względem formalnym nie było protestu przeciw wyborom; ale to nieprawda, bo w komisyi wyborczej zakwestyonowano głos oddany za kapitułę. Większość komisyi wyborczej odrzuciła ten protest, ale zapisano go do protokołu. Mniejszość jej dalej twierdziła, że namiestnik po reklamacyach nie ma już prawa prostować spisów wyborców, większość odpowiedziała, że niezbędne sprostowania przedsiębrać namiestnik ma prawo. Tak jest, ale to sprostowanie nie było niezbędne. Mowca twierdzi dalej, że głosy posiadaczy podzielonych świeżo gruntów były nieważne, bo urzędowa czynność podziałowa nie była jeszcze skończona, a samo fizyczne posiadanie nic jeszcze nie znaczy, skoro może być zakwestyonowane. Mowca szeroko rozwodzi się o tych podziałach. Dla zrozumienia rzeczy potrzebaby poznać rozliczne stosunki prawne i fakta niemniej rozliczne; dlatego pomijam

ten wywód, który mowca usiłuje okrasić dowcipami, jak n. p. ten: „Całą tę sprawę prowadzono z taką tajemniczością, jak gdyby chodziło o założenie „Banku dla krajów koronnych“. Rozumie się, że dowcip taki przyjmowała lewica obowiązkową wesołością. Mowca czyni prezesa ministrów i cały rząd odpowiedzialnym za wszystko, co się działo przy tych wyborach, bo otóż udawano się do rządu z protestami. Z spokojem wygląda uchwały Izby, gdyż i z temi trzema głosami mniejszość pozostałaby mniejszością. Unieważnienie mandatów poprzednich w maju nie wydało jeszcze wielkich owoców. Jeśli większość dziś także orzecze na swoją korzyść, będzie to zwycięstwo Pyrrhusowe, albowiem ludność coraz jaśniej pozna, jakich to używano sposobów, aby dostać się do władzy i przy niej pozostać; im gwałtowniejsze te sposoby, tem lepiej. Nastąpi zwrot, może już nastąpił; stronnictwo nasze dziś ma w ludności silniejszy punkt oparcia niż przed półtora rokiem. (*Głosy z lewicy: tak jest, tak jest!*) Popróbujcież nowych wyborów! (*Brawo! brawo! z lewicy.*) Jeśli uchwalicie wniosek większości komisyjnej, niedługo chlubić się będziecie waszą uchwałą. (*Oklaski z lewicy.*)

Pos. Weeber zabiera głos, by wystawić zachowanie się rządu w tej sprawie w właściwem świetle. Postępowanie namiestnika w Górnej Austryi wręcz sprzeciwiało się ustawom. (*Głosy z lewicy: słuchajcie! słuchajcie!*) Mowca usiłuje dowieść tego na faktach szczegółowych, które tylko dla znających stosunki są zrozumiałe, i kończy temi słowy: Jeśli, panowie, zatwierdzicie te wybory, uzyskacie trzy głosy, ale nam podacie broń do ręki, szkodliwszą wam może, niż pożyteczna wam będzie korzyść z tych trzech głosów. Jestem przekonany, że co na liczebnej sile uzyskacie, stanie się wam klęską moralną. (*Oklaski rzęsiste z lewicy.*)

Prezes ministrów hr. Taafe (*wedle stenogramu*): Tak w sprawozdaniu mniejszości komisyjnej, jak i dziś w wys. Izbie uczyniono rządowi ciężki zarzut, że zachowywał się stronniczo w sprawie tych wyborów. Ten zarzut stronniczości muszę tak co do rządu, jak co do namiestnika odeprzeć z całą stanowczością. (*Śmiechy szydercze po lewicy.*) Co do ministrów odsyłam do ordynacyi wyborczej, która w sprawie układania spisu wyborców i pod względem orzekania o reklamacyach nie daje ministerstwu żadnej kompetencyi, lecz jedynie namiestnikowi, czyli, jak mówi ustawa, naczelnikowi rządu krajowego pozostawiono jest układanie spisu wyborców i ostateczne orzeczenie w wypadkach reklamacyj. Gyby przeto minister skasował takie orzeczenie naczelnika rządu krajowego, takie na ustawie oparte orzeczenie jego, ministerstwo słusznie ściągnęłoby na siebie rekryminacye wszystkich stron interesowanych, tak tych, którym naczelnik kraju prawo wyboru przyznał, jak i tych, którymby się nie podobało, że prawa wyboru innym odmówił.

Ale i namiestnika, panowie, nie spotyka bynajmniej zarzut stronniczości; przy takich wyborach bowiem z wszech stron, od wszystkich interesowanych przywodzi się to, o czem mniemają, że przemawia za nimi, że utwierdza ich pozycyę i nastręcza im sposobność do uzyskania większości. Namiestnik tedy musi przyjmować wszystkie te życzenia i żądania, które mu są podawane. Gdy potem namiestnik czyni, co z urzędu doń należy, zachodzi pytanie, czy postąpił w myśl ustaw względem różnych żądań i sprzecznych życzeń stron wedle równych zasad i w równy sposób, czy nie. (*Głosy protestujące z lewicy i wołanie: wedle ustawy!*) Czy zaś namiestnik w ogólności (*wesołość po lewicy*) lub w poszczególnych wypadkach, co do poszczególnych głosów prawnie postąpił, o tem rozstrzygnąć należy do wys. Izby. Jakkolwiek wys. Izba o tem orzec zechce, namiestnikowi nie będzie mogła uczynić zarzutu stronniczości, albowiem postępowanie jego jasno i jawnie było przedstawione w komisyi. Nawet sam reprezentant rządu w komisyi zwracał uwagę na usterki, które później dopiero doszły do wiadomości.

Wysoka Izbo! Wszystkim członkom wys. Izby wiadomo, jak licznym kontrowersyom ulegają postanowienia ordynacyi wyborczej co do większej posiadłości. Rozprawy w Radzie państwa, w sejmie i dzisiejsze znów obrady są tego najwymowniejszym dowodem. Wśród takich okoliczności pewnie nie można wymagać od namiestnika, aby w urzędowaniu swem w wszystkich punktach postępował wedle zapatrywań, którychby zaczepić nie można.

Co się tyczy nakoniec równego postępowania względem obu stron, pozwolę sobie nadmienić, że obie strony dzieliły kompleksy dóbr w celu zyskania nowych głosów (*głosy z prawicy: słuchajcie!*), że namiestnik dla obu stron uważał posiadanie fizyczne za ważne (*głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!*) i że policzenie podatku czynszowego obok gruntowego działo się dla wyborców obu stronnictw. (*Głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!*) Dlatego też pod tym względem najmniejszej niema przyczyny posądzać namiestnika o stronniczość. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Uczyniono też zarzut, że od ministra mającego sobie powierzone kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych nie wyszły wskazówki, gdy już miał wiadomość, co się tam działo, i gdy podania doń wysyłano. Dodano, że pewnej stronie wskazówki te wcale też nie były pożądane, bo i tak wiadomo, jakby one były wyglądały. Pozwolę sobie przedewszystkiem nadmienić, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie wydało żadnych rozporządzeń; albowiem wydaje się je tylko, gdy potrzeba wskazać namiestnikowi, co czynić powinien. Przy wyborach atoli i w naszym wypadku namiestnik ma w ręku ustawę (*brawo z prawicy*) i wedle niej postępować powinien (*głosy z lewicy: z pewnością!*), a nie wedle udzielonych mu specyalnych wskazówek (*brawo! brawo! z prawicy*); i zdaje mi się, że i to właśnie stanowi znaczną część odpowiedzialności ministerstwa, żeby ustawy rzeczywiście były wykonywane (*wesołość po lewicy*) w tym duchu, w jakim są wydane.

A dalej zauważył pierwszy z mowców, że byłoby wystarczało, gdyby minister spraw wewnętrznych był wystosował do namiestnika telegram, żeby postępował sobie prawnie. Wysoka Izbo! Gdyby tego było potrzeba, smutna byłaby sprawa z Austryą. (*Huczne brawo z prawicy; śmiechy szydercze z lewicy.*) Jestem mocno przekonany, że żadnemu z namiestników austryackich, żadnemu z naczelników rządów krajowych nie potrzeba takich wskazówek; bo i oni mają poczucie swojej odpowiedzialności i wiedzą, że są urzędnikami cesarskimi i że należy się ustawom od nich posłuszeństwo. (*Oklaski z prawicy.*) Poczytałbym przeto, powiedziałbym prawie za obrazę namiestnika (*głosy z lewicy: oho! oho!*), gdybym mu to przesłał dopiero od siebie jako wskazówkę. (*Brawo z prawicy.*)

Drugi z szan. preopinantów wspomniał, w jaki sposób wskazówki te możnaby było wydać i sformułować, gdyby je minister spraw wewnętrznych chciał był wydać. Oświadczywszy już, że wskazówek takich nie wydawałem, mniemam, iż wolno mi nie zapuszczać się już w szerokie odpowiadanie na te uwagę szanownego preopinanta. Powoływano się także na zeszłoroczne wybory w Czechach i na Morawie. Ponieważ atoli ten sam mowca, który o tych wyborach wspominał, kilkakrotnie i z przyciskiem dodał, że tu i ówdzie musi trzymać się w pewnych granicach, więc i ja trzymać się będę w pewnych granicach, tj. że będę mówił dzisiaj tylko o wyborach górnoaustryackich. Co nakoniec zauważono o odpowiedzialności ministerstwa za czynności swych podwładnych, tudzież że nie uchodzi ministrowi spraw wewnętrznych wymawiać się słowami: „to uczynił starosta, a owo namiestnik“ — zupełnie uznaję wedle ustawy zasadniczej odpowiedzialność za sprawowanie urzędu i odpowiedzialność za czynności podwładnych i mam też poczucie obowiązku rządowego starać się, aby podwładny urzędnik ściśle postępował wedle ustaw. (*Głosy z lewicy: z pewnością!*)

I tak właśnie jest, że namiestnik górnoaustryacki postąpił sobie wedle obowiązujących przepisów ordynacyi wyborczej (*z lewicy wołają: że nie postąpił! — z prawicy zaś huczne brawo!*) i że ministerstwo w poczuciu swej odpowiedzialności za wykonywanie i ścisłe przestrzeganie ustaw nie mięszało się do czynności urzędowych, których mu ustawa nie przyznaje. (*Huczne brawo z prawicy.*)

Nakoniec jeszcze jedna z uczynionych tu uwag zniewala mię nadmienić, że miłość i uwielbienie dla najwyższej Dynastyi tak głęboko jest zakorzenione w sercach ludów austryackich, a stosunek ich do najwyższej Dynastyi jest tak wzniosły i piękny, że nikt z pewnością w Austryi nie ośmieli się przypisywać sobie ztąd jakąśkolwiek zasługę. (*Rzęsiste oklaski i huczne brawo! z prawicy*).

Tu na wniosek pos. Jansy uchwalono zamknąć dyskusyę.

Jako mowca generalny w swojem i posła Altera imieniu pos. Edlbacher wynurza przekonanie, że gdyby namiestnik był postąpił sobie wedle ustaw, spis wyborców niewątpliwie byłby inaczej wypadł. Jeśli większość zatwierdzi wybory, piękna sentencya: *Iusticia regnorum fundamentum* spadnie z swego piedestału. (*Huczne brawo! z lewicy*).

Pos. Henryk Clam-Martinic prostuje twierdzenie Weebera co do pewnych dóbr w Górnej Austryi, mianowicie także, iż czynność sprzedaży i nabycia skończyła się urzędowo także w właściwym czasie. (*Śmiechy szydercze z lewicy*).

Następuje jeszcze utarczka „dla sprostowania faktów“ i przemówienia obu sprawozdawców, większości i mniejszości komisyjnej, Lienbachera i Granitscha. Galerya przyklaskuje mowcom z lewicy, nie zważając na napomnienia prezesa, który przeto musiał powtórzyć swe napomnienie.

W imiennem na wniosek pos. Dumby głosowaniu zatwierdzono wybory górno-austryackie 170ciu głosami przeciw 155 głosom.

Idzie nakoniec sprawa petycyj o regulacyi podatku gruntowego.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Lobkowicz wnosi: „Wysoka Izba zechce uchwalić: Zważywszy znaczną liczbę i znaczenie nadeszłych z okoliczności regulacyi podatku gruntowego petycyj, tudzież ważności interesów, do których się odnoszą; zważywszy dalej, że poruszone w nich kwestye dopiero mają być ostatecznie załatwione; zważywszy że wys. rząd wywrze legalny wpływ swój w tym duchu, żeby regulacya podatku gruntowego przeprowadzona była wedle sprawiedliwego i równomiernego rozkładu podatku — przekazuje się petycye te wys. ck. rządowi do ścisłego ocenienia“.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Granitsch wzywa rząd, aby użył swego wpływu i zniewolił centralną komisyę do naprawienia błędów, pomyłek, a może i usług z grzeczności, których się dopuściła.

Minister skarbu dr. Dunajewski (wedle stenogramu): Nie mam bynajmniej zamiaru mówić o tej czy owej z wniesionych przez szan. sprawozdawców rezolucyj. Z stanowiska ministerstwa muszę zupełnie pozostawić Izbie, którą rezolucyę uchwalić uzna za stosowną. Tyle tylko mogę zaręczyć, że czy to będzie rezolucya większości czy mniejszości, rząd, jak mu nakazuje obowiązek, całkiem na pewno rozważy rezolucyą i zupełnie z nią liczyć się będzie stosownie do tego, ile na to pozwalają ustawy obowiązujące i instytucye. Tylko, aby przeszkodzić zarzutom przyszłym, żem milczał, odpowiem szan. posłowi Granitschowi, iż jeśli mu spodobało się z taką stanowczością, jak gdyby miał cały referat o podatku gruntowym pod ręką, twierdzić, że kierownictwo było fałszywe, i jeśli dalej mówił o przysługach, jeśli dalej umiał pogodzić z uczuciami swemi uczynić rządowi zarzut, że kraj ojczysty ministra skarbu stanowi kardynalny punkt całej kwestyi — ja w mocnem przekonaniu, że minister skarbu i urzędnicy ministerstwa spełnili swój obowiązek wedle najlepszej wiedzy i woli, stanowczo odpieram tak ogólnikowe zarzuty. Nie zdaje mi się, iżby to był właściwy sposób dyskutowania przedmiotu tak ważnego, składającego się z milionów liczb, czynić rządowi lub komukolwiek z komisyi centralnej jawnie tak ogólnikowe i jak mniemam, niedozwolone zarzuty.

Na tem oświadczeniu na dziś poprzestanę i dodam tylko, że ani rząd teraźniejszy ani dzisiejsza wys. Izba nie może ponosić moralnej odpowiedzialności za ustawę z r. 18(?)9 (*Brawo! brawo z prawicy*), za przepisane nią instytucye i urządzenia. Co atoli było obowiązkiem rządu, to też spełnił, a żaden mąż honoru nie zdoła dowieść mu, iż nie spełnił obowiązku przestrzegania i szanowania z szczególniejszą lękliwością autonomii nadanej komisyi centralnej ustawą. Komisya centralna orzeka, do niej to należy; jeszcze nie orzekła, a mniemam, iż najmniej wypadałoby z góry już rzucać w oczy wybranym przez siebie reprezentantom, którzy zasiadają w komisyi, zarzut stronniczości. Ze teraźniejszy minister skarbu — wiem dobrze — ku wielkiemu niezadowoleniu opozycyi właśnie z Galicyi pochodzi, z tego wynika: po pierwsze, że nigdy nie powinien zapominać, iż jest ministrem Austryi, ale po drugie i to, że, pochodząc z Galicyi, nie może być względem Galicyi niesprawiedliwym. Tak postępować usiłowałem, i powstrzymuję się od wszelkich innych uwag.

Po panu ministrze skarbu zabrał głos komisarz rządowy radca sekcyjny Mayer, którego przemówienie wywołało scenę nadzwyczaj burzliwą, przechodzącą wszystkie drażliwe epizody, w jakie obfitowało dzisiejsze posiedzenie. Opis tego epizodu prześlę wam w następnym liście.

Przemawiają: pp. Fürnkranz, Walterskirchen i Rechbauer z lewicy. Pos. Krzeczunowicz również zabrał głos, ale już dla bardzo późnej pory, a raczej bardzo rychłej, (bo w chwili, gdy to piszę, jest godź. $9^1/_2$ rano w niedzielę) mowę jego prześlę w liście następnym.

Po przemówieniu obu sprawozdawców uchwalono wniosek większości komisyjnej.

Na tem porządek dzienny wyczerpnięty.

Prezes prosi o upoważnienie powinszowania Najj. Pani urodzin. (*Huczne zewsząd brawo!*)

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 50 rano. — Następne naznaczone będzie listownie.

SPRAWY MONARCHII

Dnia 16 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi centralnej podatku gruntowego, na którem przyszło pod rozprawy sprawozdanie komitetu 18. W dyskusyi generalnej dr. Kaiser postawił wniosek, aby to sprawozdanie, tudzież wszystkie operaty komitetu 18tu oddano do ponownego zbadania nowej komisyi z 18 członków. Na uzasadnienie swego wniosku przytoczył p. Kaiser stereotypowe „zaniepokojenie“ (*Beunruhigung*) ludności, które jednak, jak wiadomo, wywołane zostało sztucznie, agitacyą kilku „konstytucyjnych“ członków komitetu. Hr Fedrigotti życzył sobie odroczenia rozpraw nad taryfami, albowiem sprawozdanie tak późno zostało rozdane, że nie mógł wyrobić sobie o nim należytej opinii. P. Streeruwitz oświadczył się przeciw odroczeniu, ponieważ czynności komisyi muszą być ukończone do 31 grudnia 1880, a do tego czasu nowy komitet nie byłby w stanie wywiązać się z swego zadania. Także pp Alter, hr. Belrupt i Ryger oświadczyli się przeciw wnioskowi odroczenia rozpraw, podnosząc między innemi, że większość komisyi, jeżeli podziela zapatrywania komitetu dzisiejszego, wybierze go na nowo. Baron Walterskirchen popierał wniosek Kaisera, albowiem zdaniem jego prace komitetu są nieodpowiednie tak pod względem formalnym jak i merytorycznym. Dr. Palacky oświadczył się przeciw odroczeniu; nigdzie nie ma bowiem żadnego zaniepokojenia, a cała awantura sztucznie została wywołaną. „Jeżeli o to chodzi, to mógłbym za pomocą jednego telegramu wywołać w Czechach także podobną hecę.“ Doblhamer oświadczył się za wnioskiem Kaisera. Referent subkomitetu p. Rziha zastrzega się przeciw nieufności, jaka go spotyka; jeżeli w ogóle mogłaby nastąpić jaka ulga, to musiałaby ona być przyznaną tylko Czechom. Dr. Kaiser broni swego wniosku, jako postawionego w interesie „powszechnego dobra“. Przy głosowaniu wnioski p. Kaisera i Fedrigottego zostały odrzucone.

Następnie wniósł p. Walterskirchen, aby w pełnej komisyi odbyło się trzykrotne czytanie taryf tak samo, jak to miało miejsce w komitecie. Za tym wnioskiem głosowało tylko 5 członków komisyi, został on więc także odrzucony.

Przyszły potem pod obrady wnioski komitetu 18tu co do rezultatów reklasowania. Komisya przyjęła jej bez zmiany, pomimo opozycyi Walterskirchena i Doblhammera.

Przewodniczący, szef sekcyi baron Distler zaproponował, aby nad taryfami obradowano w następującym porządku: kraje południowe, kraje alpejskie i kraj północne. Baron Walterskirchen wniósł zamknięcie posiedzenia, podając za powód, że członkowie komisyi za mało są obznajomieni ze sprawozdaniem, aby mogli brać udział w dyskusyi specyalnej. Także ten wniosek odrzuciła komisya wszystkiemi głosami przeciw 6. W skutek tego złożył p. Walterskirchen do protokołu oświadczenie, że nie może dziś brać udziału w dyskusyi specyalnej, ponieważ nie był w stanie wyrobić sobie jeszcze należytego sądu o sprawie. Postępowanie komisyi nazwał pan baron w tem oświadczeniu „terroryzowaniem“ członków, którzy nie należeli do komitetu 18tu. Panowie dr. Kaiser i Doblhammer przyłączyli się do tego oświadczenia. Przystąpiono nareszcie do dyskusyi specyalnej i przyjęto taryfy dla Dalmacyi, Istryi i Tryestu według wniosków komitetu. Z powodu spóźnionej pory zamknął przewodniczący posiedzenie, naznaczając przyszłe na niedzielę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Treitschke w kwestyi żydowskiej.)

Kwestya żydowska nietylko nie schodzi w Niemczech z porządku dziennego, ale tem więcej zajmuje umysły, że obecnie polemizują z sobą powagi naukowe. Podana przed kilku dniami wzmianka o odpowiedzi profesora Treitschke na broszurę Momsena, była niedokładna, gdyż *Nat. Ztg.* widać umyślnie przemilczała najważniejsze ustępy. Dopiero półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* zawiera pominięte ustępy odpowiedzi Treitchkego, z których niejeden zasługuje na przytoczenie.

„Odebrałem właśnie w tej chwili — pisze Treitschke — broszurę T. Mommsena *Auch ein Wort über unser Judenthum.* Prawdziwą radość uczułem przekonawszy się, że mąż taki jak Mommsen nie poprzestał na podpisaniu jakiegoś „oświadczenia,“ którego czcze i szumne hasła przypominały najsmutniejszy okres 1848 roku, lecz broni swoich zapatrywań i stara się je uzasadnić. Z głębokiem także uznaniem nadmieniam, że nie zwala już dziś, jak w owem „oświadczeniu“ całej winy na chrześcian, ale znajduje także kilka wyrazów zasłużonej nagany dla żydów. Mimo to istnieje jeszcze wielka różnica przekonań pomiędzy nim a mną. Zamykam ją w pięciu zwięzłych punktach. Mommsen mniema, iż żydowstwo w Niemczech jest żywiołem, który dlatego do takiej potęgi urósł w stolicy Niemiec, że się przyczynia do wytworzenia z różnych plemion jednolitej narodowości. Ja sądzę, iż rzecz się ma przeciwnie. Czasopisma takie, jak *Börsen Courier*, *Frankfurter Ztg.* i tp. nie popierają bezwarunkowo pojednania pomiędzy Sasami, Szwabami, Frankami, lecz propagują po prostu kosmopolityczne obywatelstwo wyzute z poczucia ojczyzny. Czasopisma te pracują wszystkiemi

siłami nad tem, ażeby naród nasz wyzuć z dumy narodowej i z uczuć gorętszych, jakie w nim budzi myśl o ojczyznie. Te żywioły żydowstwa wrogie są wszystkiemu, co nosi znamiona niemczyzny. Sprzeczności religijne pomija Mommsen kilku obojętnemi słowy. Ja zajmuję inne stanowisko względem chrystyanizmu pozytywnego. Sądzę, że religijny nasz lud w miarę dojrzewania intelektualnego, powróci do czystszego i silniejszego życia religijnego, i dlatego nie mogę milczeniem pominąć wycieczek i łajań prasy żydowskiej przeciw chrystyanizmowi, przeciwnie uważam je za zamach na podwaliny naszych tradycyjnych obyczajów, za zburzenie pokoju domowego. Mommsen gani nieszlachetną walkę większości przeciw słabej mniejszości. Ta słaba mniejszość opanowała pośrednio lub bezpośrednio większą część organów opinii publicznej. Kto więc dziś w prasie przeciw przewadze żydowskiej walczy, ten nie nadużywa władzy silniejszego, ale staje jako jeden przeciw stu. Uznawałem, że wielu naszych żydowskich współobywateli zostało dobrymi Niemcami. ale ubolewałem oraz, że inni unikają starannie udziału w naszem życiu narodowem. Mommsen odpowiada mi, iż „Żydzi są Niemcami tak dobrymi jak ja i on," ale następnie dość dobitnie i z naciskiem wytyka, że część tych „Niemców" rozmiłowana jest w odrębnem życiu żydowsko-narodowem. Mówi zatem prawie to samo co ja, tylko innemi słowy. Mnie się jednak zdaje, że moje oświadczenie było poprawniejsze, prawidłowe. Mommsen uważa moje wystąpienie w sprawie żydowskiej za niestosowne, i na tem oparł swoje wywody. Ja natomiast zapytuję: czy patryotyczniej jest pozwalać, ażeby złe, o którem wie świat cały, szerzyło się w cichości i nabierało siły, czyli też lepiej, jak czynią ludy wolne, wytoczyć sprawę przed forum całego narodu? Ten drugi środek uważałem za właściwszy. Zamiarem moim było przypomnieć żydom, którzy są Niemcami, że część wielka ich współwyznawców nie czyni zadość tym zobowiązaniom. jakie ma każdy obywatel względem narodu."

Po wyjaśnieniu samej sprawy, dodaje profesor Treitschke kilka uwag jeszcze w sprawie osobistego nieporozumienia pomiędzy nim a Mommsenem. Powtarza, o czem już była wzmianka, że nie mięszał się do agitacyi, że jako profesor akademii nie udzielał żadnej rady studentom, i że nazwiska jego nadużyto.

Na powyższe wyjaśnienia odpowiedział znowu Mommsem, ale tylko w sprawie osobistej, dołączywszy odpowiedź swą do broszury *Auch ein Wort über unser Judenthum*, która obecnie w trzeciem już wydaniu wyszła w Berlinie.

(Zmiany w gabinecie włoskim).

Jakkolwiek nie ma jeszcze urzędowych i stanowczych danych o zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu włoskiego i zmiana ta w żadnym razie nie nastąpi przed uchwaleniem budżetu, to jednak tyle już dziś przewidzieć można, że przynajmniej pięciu z pomiędzy obecnych ministrów a mianowicie prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych Cairoli, minister spraw wewnętrznych Depretis, minister finansów Magliani, minister wojny jenerał Milon i minister robót publicznych Baccarini pozostaną w każdym razie na swoich stanowiskach. Mimo to do zmian będzie dość dużo pola, ponieważ oprócz czterech pozostałych ministerstw może być jeszcze obsadzonem wakujące ministerstwo skarbu, które w zasadzie powinno mieć oddzielnego kierownika, a zostaje dotychczas pod zarządem każdorazowego ministra skarbu. Oprócz tego zawakują prawdopodobnie miejsca niektórych sekretarzy generalnych, jak na przykład sekretarza generalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Bonacciego, który zażądał demisyi ze względów na stan zdrowia, a który należał do najpożyteczniejszych sił obecnego gabinetu. Bonacci zgodził się pozostać na swoim urzędzie do Nowego roku, poczem ustąpnje stanowczo, a zastąpienie go nie będzie łatwem zadaniem.

Nie czekając ogólnej rekonstrukcyi gabinetu podał się do dymisyi, jak donosi korespondent rzymski *Nordd. Allg. Ztg.* minister oświecenia Sanctis i demisya ta miała zostać przyjętą, ponieważ zastąpienie tego ministra kim innym było zamierzone nawet w takim razie, gdyby dobrowolnie nie chciał ustąpić. W ostatnich czasach ze wszystkich stron domagano się ustąpienia tego ministra, którego dalsze pozostawanie w gabinecie osłabiałoby tylko stanowisko ministerstwa zamiast je wzmacniać.

KRONIKA

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem w politechnice. P. Zontak poda wiadomość o nowych wykopaliskach, p. F. Strzelecki mówić będzie o najnowszych doświadczeniach Crookes'a, poczem nastąpią drobne komunikacye naukowe.

† **Ksawery Zeltner.** Z listu naszego nowojorskiego korespondenta, którego dla braku miejsca w dzisiejszym numerze umieścić nie możemy, wyjmujemy wiadomość o zgonie sędziwego Ksawerego Zeltnera, pułkownika b. wojsk polskich, wychowańca Tadeusza Kościuszki. Umarł dnia 29 listopada w 86 roku życia w New-Yorku. Bliższe szczegóły o zmarłym poda czytelnikom list wspomniony.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu T. K. z trafiki przy placu Dykasteryalnym znaczną ilość tytoniu i cygar rozmaitego gatunku; panu T. K. z koszar miejskich straży akcyzowej siwy płaszcz z czerwonemi wyłogami i guzikami z białego metalu oznaczonemi herbem miasta. — Pani P. zgubiła złoty kólczyk z brylancikiem. — Straż policyjna aresztowała Michała Hryczaka, który w zamiarze kradzieży usiłował włamać się do piwnicy pod l. 22 przy ulicy Sobieskiego. — Złożono w policyi złoty kólczyk znaleziony na ulicy. — Konia gniadej maści, który błąkał się po ulicy Kaźmirzowskiej, oddano komisaryatowi dzielnicy I.

— **Przybór Dunaju** wzmagał się pod Wiedniem w piątek, a z powodu silnej odwilży, stan rzeki wynosił 244 cm. nad normalny.

— **Siedm krzyżyków.** Podczas bankietu, urządzonego niedawno na cześć siedmdziesiątych urodzin znakomitego profesora, anatoma Hyrtla w Wiedniu, jeden z uczestników w sposób humorystyczny podniósł myśl, ażeby uprosić sędziwego jubilata, ponieważ wszyscy zebrani byli kiedyś jego uczniami, by zechciał raz jeszcze mieć odczyt dla nich. Hyrtl bez namysłu uczynił zadość żartobliwemu wezwaniu i zaimprowizował prelekcyę, równie uczoną jak zajmującą i głębokim humorem zaprawną, a która świadczyła nietylko o ogromnej erudycyi, ale także o fenomenalnej jeszcze świeżości i krewkości umysłu sędziwego prelegenta. Najwięcej jednak zajęły i ożywiły słuchaczy uwagi znakomitego anatoma o późnym wieku człowieka. „Właściwie — tak kończył Hyrtl — odczytem dzisiejszm dopuściłem się naruszenia ustawy, ponieważ, jak wiadomo, profesor, dźwigający brzemię siedmiu krzyżyków, nie powinien już wykładać i ma być spensyonowany. Jeżeli jednak pomyślę, że sławny piewca niemieckiej ojczyzny, Arndt, w siedmdziesiątym roku życia jeszcze powołany został przez króla Fryderyka Wilhelma III na katedrę historyi na wszechnicy w Bonn; jeżeli pomyślę, że Sömmering w 80 roku życia mógł być najsławniejszym anatomem w Niemczech; że najznakomitszy anatom włoski, Morgagni, mógł po przekroczeniu ośmiu krzyżyków napisać jeszcze nieśmiertelne swoje dzieło *De sedibus et causis morborum*; że dalej Fryderyk Ruysch w dziewięćdziesiątym prawie roku życia zdołał jeszcze urządzić drugie swoje muzeum anatomiczne, które król polski Stanisław August nabył za 24.000 zł.; — jeżeli pomyślę, iż przeszło siedmdziesięcioletnim mężom, jak Radecki i Moltke dano było jeszcze pobijać na głowę nieprzyjaciół ich ojczyzny; że wreszcie głowy koronowane, papieże i monarchowie, oraz mężowie stanu w bardzo poźnym jeszcze wieku niekiedy jednają sobie sławę wielkich i pożytecznych czynów — jeżeli pomyślę to, natenczas maksyma siedmiu krzyżyków, do nas tylko zastosowywana, wydaje mi się, w obec pojedyńczych jednostek mianowicie, nietylko upokarzającą, ale nawet niesłuszną. Bywali, co prawda, profesorowie, których nawet przed owym fatalnym terminem zapomocą pensyonowania należało uczynić nieszkodliwymi dla nauki i umiejętności; lecz są i tacy, którzy z siedmiu krzyżykami jeszcze mogliby być ozdobą swoich katedr. Co do mnie — nie czekałem nawet czasu, kiedy byłbym zniewolonym do ustąpienia. Na sześć już lat przed siedmdziesiątką ustąpiłem dobrowolnie i — nigdy nie pożałowałem tego. A jeżeli dzisiejsza moja prelekcya licho wypadła, winne temu siedm moich krzyżyków."

— **Tajemnicza zbrodnia** popełniona została we czwartek w Wiedniu Nieznajomy jakiś mężczyzna zbliżył się na ulicy do ubogiej kobiety, handlującej mlekiem, która niosła właśnie dziecko na ręku, i bez najmniejszego powodu strzelił do niej z rewolweru Kula ciężko zraniła dziecko, a morderca tymczasem umknął przez dom przechodni i dotąd nie został wyśledzony. — W Wiedniu także 15-letni terminator koszykarski usiłował otruć swojego majstra, w tym jedynie zamiarze, ażeby mógł zmienić kondycyę, matka jego bowiem surowo mu nakazała, by się nie wydalał z tej służby. Raz wsypał był rtęci do kawy, przeznaczonej dla majstra na śniadanie, a drugi raz, kiedy pierwszy zamach się nie powiódł, zatruł farbą arszenikową wino w szklance, z której miał pić majster. I za drugim razem kolor trucizny zdradził i udaremnił zamach skrytobójczy Sprawca oddany został sądowi.

— **Trzęsienia ziemi,** zapowiadane na 16 b. m. przez Falba, jak już wiadomo z sobotniego telegramu z Zagrzebia, dały się tam rzeczywiście czuć w nocy na 17 b. m., lecz były bardzo słabe i nikogo nie obudziły ze snu. Dwukrotne wstrząśnienie trwało za każdym razem parę sekund Mieszkańcy Zagrzebia w obawie większej katastrofy przepędzili tę noc po największej części pod gołem niebem: zamożniejsi wynajęli sobie noclegi w chatach włościańskich pod miastem. — Trzęsienie nawiedziło dnia 11 b. m. miasto Ruszczuk, a dnia 14 b. m. rano obserwowano je przy silnym łoskocie podziemnym w czystem polu pod Geilsdorf. Nareszcie z Csakathurn, na Węgrzech, donosi depesza telegraficzna, że silne trzęsienie dało się tam czuć około północy na 17 b m — Ostatnia depesza z Zagrzebia donosi: Liczne doniesienia z prowincyi pozwalają wnosić, że trzęsienie w nocy z 16 b. m. było wcale silne i że pod tym względem zajmowało w szeregu ostatnich trzęsień w Kroacyi drugie miejsce. Falb na zaproszenie kardynała arcybiskupa zagrzebskiego udał się na zamek Gradecki.

— **Z Jerozolimy** otrzymała znowu list z nowinami od księdza Jukundyna Bielaka *Kron. Rodzinna.* Wypływa z listu tego, że aż do ostatnich tygodni w Ziemi świętej panowały upały, a deszczu nie było ani kropli, zasiew przeto tegoroczny będzie opóźniony. W Jerozolimie umarł niedawno książę Wołkoński, dożywszy setnego siedmnastego roku życia. Budowa kościoła polskiego w Betleemie postępuje tak, że zapewne w przyszłym roku święta Bożego Narodzenia obchodzone będą w nowej świątyni.

— **Wilki** tak się rozzuchwaliły w okolicy Odessy, że bardzo często napadają nawet na zabudowania gospodarskie. W jednej z wsi, niezbyt odległej od miasteczka Kodincewa, dla ochrony od napadu wilków otoczono owczarnie psami i powiększono liczbę stróżów. Nic to nie pomogło. Wilki wdarły się do zabudowań dworskich, owce porozbiegały się, a nazajutrz znaleziono 50 sztuk rozszarpanych. Straż została podwojona, lecz daremnie! Znowu przed kilkunastu dniami około godziny 8 wieczorem, wśród gęstej mgły, wilki wpadły pomiędzy zabudowania dworskie i pomimo szczekania psów, krzyku pastuchów i stróżów, rozszarpały na miejscu pięć owiec. Inne porozbiegały się na wszystkie strony i pokazało się znowu, że wilki z rozproszonych pożarły jeszcze 30 sztuk.

— **Wybuch w stępie prochowej** pod Lucerną dnia 13 b. m. pozbawił życia pięć osób i zrządził wielkie spustoszenie.

— **Sędziwy wiek.** W gubernii Nowogrodzkiej, powiecie demiańskim, jak donosi *Gon. urz.*, zmarła w tych dniach włościanka Marya Abrosimowa w setnym dwudziestym roku życia.

— **Osobliwsze święto rodzinne,** obchodzone było niedawno w Westport (Connecticut) w Ameryce. Trojaczki Fryderyk, Franciszek i Franklin Sherwood święcili siedmdziesiątą rocznicę swoich urodzin w zdrowiu i zupełnej świeżości ciała i umysłu. Sherwoodowie tak są do siebie podobni dziś jeszcze, że trudno ich rozróżnić. Wszyscy trzej są z zawodu marynarzami i wyawansowali do stopnia kapitanów.

OSTATNIA POCZTA

Telegram z **Moskwy**, który nas doszedł w sobotę po południu, donosi o rozruchach studenckich w tamtejszym uniwersytecie. Dnia 17 b m. w południe, zgromadziło się około 400 studentów medycyny na dziedzińcu uniwersyteckim, i żądało od rektora wyjaśnienia co do nieporozumień między studentami a profesorami. Rektor nie przyjął deputacyi studentów lecz udał się do generał-gubernatora, który wysłał do uniwersytetu policmajstra z wezwaniem do studentów, aby się rozeszli. Kiedy studenci oparli się temu wezwaniu, obsadzono budynek uniwersytecki żandarmami i policyą, i ostatecznie skończyło się na tem, że **wszystkich 400 studentów aresztowano** i pod silną eskortą prowadzono przez całe miasto do więzienia deportacyjnego, gdzie spisano z nimi protokół.

Sejm pruski po jednogodzinnem posiedzeniu odbytem d. 18 b. m. a poświęconem sprawom pomniejszego znaczenia odroczył się do 8 stycznia.

W Berlinie dnia 17 b. m. odbyło się nadzwyczaj burzliwe i gwałtowne **zgromadzenie ludowe anti-żydowskie**, w którem około 3000 osób wzięło udział. Głównym mowcą był profesor szkoły realnej Henrici a mowa jego przechodzi wszystko, co dotychczas w Niemczech na podobnych zgromadzeniach mówiono. Żydów obecnych na zgromadzeniu wyrzucano z sali. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę uznającą potrzebę utworzenia stronnictwa postępowego wolnego od żydów. Policya w sali nieinterweniowała, przeszkadzała tylko dalszemu ciągowi bójek i kłótni na ulicy przed domem, w którym odbywało się zgromadzenie.

Francuzka Izba deputowanych rozpoczęła na nowo obrady nad ustawą o obowiązkowem posyłaniu dzieci do szkoły. Za wnioskiem przemawiali deputowani Jozon i Maze, przeciwko ustawie zabierali głos biskup Freppel i Villiers.

Według doniesień telegraficznych różnica zdań między **senatem a Izbą deputowanych we Francyi** w kwestyi budżetowej, a mianowicie względem uposażenia biskupów została już usunięta i ferye parlamentarne rozpoczną się d. 23 b. m. W jaki sposób pogodzenie nastąpiło, dotychczas nie ma wiadomości.

Ankieta parlamentarna **w sprawie generała Cissey** skończy się prawdopodobnie kompromitacyą oskarżających go radykałów, dotychczas bowiem nie wykryto żadnego udowodnionego faktu, któryby potępiał generała Marszałek Mac-Mahon złożył przed ankietą najlepsze świadectwo dla swego byłego ministra wojny i wprost zaprzeczył twierdzeniom, jakoby odebrał mu tekę z powodu stosunków z panią Kaulla i pułkownikiem Youngiem. Powodem ustąpienia Cisseya było nieporozumienie z komisyą budżetową, marszałek prosił go jednakże, ażeby prowadził interesa aż do zamianowania nowego ministra.

Na posiedzeniu **Izby wyższej parlamentu włoskiego** w dniu 18 b. m. oświadczył Cairoli w odpowiedzi na kilka zapytań, że polityka zewnętrzna rządu odpowiada interesom i godności narodu i życzeniom parlamentu. W wykonaniu traktatu berlińskiego musiał rząd brać udział. Następnie, przechodząc do sprawy czarnogórskiej, rzekł, że Gladstonowi należy się wdzięczność za koncert europejski i demonstracyę flot. Cairoli przewiduje nowe zawikłania, ale wyraża oraz nadzieję utrzymania harmonii mocarstw. Włochy nie zapomną tradycyjnej dla Grecyi sympatyi. Mowca oświadcza, że sądu polubownego nie proponowano w sprawie grecko-tureckiej, ale możnaby go zaproponować. W końcu zrobił wzmiankę o krokach przedsiębranych przez rząd, w celu ochrony interesów włoskich za granicą, o komisyi dunajskiej i handlu włoskim w Bośnii i Hercegowinie Interpelanci wyrazili, że są zadowoleni z otrzymanych wyjaśnień.

Włoski minister oświaty de Sanctis, oraz sekretarz jeneralny Tenerelli podali się do demisyi.

Pressa, dziennik wychodzący w Bukareszcie, umieszcza artykuł w kwestyi religii wyznawanej przez **następcę tronu rumuńskiego**. Zdaniem tego dziennika, rumuńska konstytucya stanowi, że jedynie bezpośredni następca tronu ma być wychowanym w religii prawosławnej.

Sułtan nadał wysokie ordery wszystkim ministrom rumuńskim za dobre obchodzenie się z **muzułmanami w Dobruczy**.

W liczbie aresztowanych z powodu **zamachu na ministra Bratianu** znajdują się: redaktor dziennika opozycyjnego *Vestea*, Gatescu, pewien Polak nazwiskiem Sławosiński i prefekt z Trigovesti. były deputowany. Senator książę Jerzy Sturdza ma zostać także aresztowanym, gdy senat na to zezwoli. Sprawca zamachu, Iwan Petranu, jest byłym profesorem gimnazyalnym. demisyonowanym za defraudacyę 20,000 fr. z kasy szkolnej. Redagował on przez czas pewien w Tirgovesti dziennik opozycyjny *Tirgoviscea*. Potwierdza się, że zamach był dziełem tak zwanego komitetu pięćdziesięciu *„Comitetulu celoru 50.*

Skupczyna serbska ma być zwołaną na 12 stycznia, jak się zdaje, nie do Niżu, lecz do Belgradu. Przedłożone jej będą projekta ustaw o wolności prasy i o gwarancyach wolności osobistej. Przyjęcie tych projektów wymagać będzie zmiany konstytucyi, co według ustaw zasadniczych serbskich wymaga uchwały dwóch kolejno obradujących skupczyn, poczem musi być ratyfikowanem przez wielką skupczynę Z tego powodu rząd zamierza sesyę przyszłoroczną skupczyny zwołać już w marcu, w czerwcu zaś wielka skupczynę, która nadto ma się zająć emancypacyą żydów w duchu traktatu berlińskiego.

W niektórych tylko egzemplarzach sobotniego numeru mogliśmy umieścić telegram agencyi Stefaniego donoszący o **nowej nocie tureckiej w sprawie greckiej**. Nota rzeczona, którą Assim-basza rozesłał nazajutrz po nocie z d. 14 b m. potwierdza tamtą i wyraża nadzieję, że mocarstwa uwzględniając ofiary, jakie Turcya ponosi przez poszanowanie dla ich woli, zechcą wpłynąć na Grecyę, aby ograniczyła swoje pretensye.

Grecki minister skarbu Sotiropulos zamierza podać się do demisyi, jeżeli rząd i Izba nie przychyli się do jego projektu wznowienia podatku gruntowego. Podatek ten

za ministerstwa Trikupisa zastąpiony został podatkiem od bydła, co zmniejszyło dochód dawniejszy, dochodzący do 3 milionów na 1 milion. Większość Izby pragnie utrzymać system Trikupisa, ażeby nie obciążać ludności rolniczej, ciężko dotkniętej poborem wojskowym.

Vakit donosi, że dla wychodźców z Dulcigna ma być zbudowanem na albańskiem wybrzeżu nowe miasto, z tą samą turecką nazwą Olgun. Zachodzi tylko pytanie, czy wychodźcy będą tak liczni ażeby je zaludnić, zwłaszcza, że liczba ich pomniejsza się w skutek dobrowolnych powrotów.

Wiener Abendpost donosi, że na granicy armeńskiej Rossya postawiła oddział wojska złożony z pięciu batalionów piechoty, trzech bateryj i jednego pułku kozaków, z rozkazem dopomagania Persom przeciw powstańcom kurdyjskim, jednakże bez naruszania terytoryum tureckiego.

Wiadomość dziennika *Polit. Moniteur*, o chorobie beja tunetańskiego i postawieniu korpusu obserwacyjnego francuzkiego w Algierze na granicy tunetańskiej została zaprzeczoną.

Na wyspie Kubie odkryto sprzysiężenie, wskutek którego miano aresztować 354 osób. Wielu aresztowanych ukarano śmiercią a 600 podejrzanych miano wywieźć do Fernando-Po na afrykańskiem wybrzeżu. Urzędowne ogłoszenia hiszpańskie mówią, że spokój na wyspie jest zupełny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 19 grudnia. *Agence russe* powątpiewa o wykonalności sądu rozjemczego w sprawie greckiej i mówi, że przygotowania wojenne greckie, tak samo jak niedawno czarnogórskie, mają na celu wykonanie postanowień Europy.

Tenże organ donosi, że Kurdowie powrócili na terytoryum tureckie.

Konstantynopol, 19 grudnia. Poseł francuzki Tissot doręczy we wtorek sułtanowi pismo własnoręczne prezydenta Grevy i wielką wstęgę legii honorowej z brylantami.

Sułtan przyjmował wczoraj małżonkę w. ks. Mikołaja i obu jej synów, dziś zaś daje dla nich obiad.

Porta przyjęła wniosek uczyniony przez ambasadorów w d. 5 b. m. w przedmiocie bezzwłocznego ustanowienia granicy turecko-czarnogórskiej od ujścia Bojany, nad Słonem jeziorem aż do Skodry.

Wiedeń, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) Do *Presse* donoszą z Aten, iż Kommunduros oświadczyć miał posłowi francuzkiemu, że Grecya pod żadnym warunkiem nie odstąpi od zatoki Volo i Prewezy.

Kolonia, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) *Köln. Ztg* donosi, że mocarstwa porozumiewają się w sprawie odpowiedzi na turecki okólnik. Słychać, że Austrya proponuje równobrzmiącą notę, w którejby uwiadomiono Portę, że jeśli ustępstwa swoje uczynione w nocie z dnia 3 grudnia uzupełnić zechce odstąpieniem Krety, to mocarstwa podejmą starania, aby Grecya wznowiła rokowania z Turcyą.

Konstantynopol, 20 grudnia (*Tel. pr.*) Hodo bej i książę mirydycki Prenk Doda, przywiezieni tu na statku wojennym, internowani zostali na jednem z tutejszych przedmieść.

Minister wojny otrzymać ma 30 milionów franków na uzbrojenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 grudnia 1880, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 183·50, Węg. akcye kredyt. 264·25, Akcye anglo-austr. 131·50, Akcye banku Union 114·30, Akcye kolei Karola Ludwika 280·50, Akcye kolei północnej 248·—, Akcye kolei południowej 97·50, Akcye kolei Alföld. 158·50, Akcye kolei Elżbiety 202·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 146·75, Wiedeńskie losy 117·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 85·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·50, Losy z roku 1864 153·—, Losy regulacyi Cissy 107·70, Losy tureckie 18.75, Węgierska renta 110·57, Akcye banku związkowego 140·50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21—, Węgierskie losy 108·—, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 18 grudnia 1880, godzina 5 min. 32. Akcye kredytowe 288·40, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 280·75, Południowa —·—, Renta papierowa 73·02. Galicyjskie listy zastawne 102·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·36—, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —

Wiedeń, 20 grudnia 1880, godzina 10 min. 47. Akcye kredytowe 287·60, Anglo-Austr. 130·40, Akcye banku Union 114·70, Kolej Karola Lud. 280·50, Południowa 97.25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·37—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie wyczekujące.

Telegramy zbożowe z d. 18 grudnia. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12·25 zł., żyto 10·40 do 11.— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.65 do 11.70 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 208·50, żyto —·—, spiritus loco 55.50, olej rzepakowy 54.80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63·25, olej rzepakowy 72·—, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na wydawnictwo czasopisma „Muzeum"

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20 grudnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.32mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 4.9°C. Psychrometr wilgotny + 4.1°C. Prężność pary 5.7mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 6. Wiatr SW1. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 3.9°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 761.02mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 grudnia 1880.

Hotel Langa.

Pp Dr. K. Maramorosz z Kołomyi. E. Hennel z Wiednia. F. Geiduschek z Wiednia. Z. Weintraub ze Stanisławowa.

Hotel George'a.

Pp. A br Olizar z Rossyi. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. K. hr. Wodzicki z Olejowa. M. Wolański z Panszowki. E. Zagórski z Kołodziejowa H. Kohn z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. K. Reif z Wiednia. T. Chrząszcz z Słowity. L. Czekoński z Czortkowa. A. Kownacki z Czernicy. W Zagórski z Popielnik.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr Komorowski z Konotop. W. Krzyżanowski z Hujcza. W. Malina z Krzywego. B. Skibniewski z Balic. A Szadbej z Bohorodyczyna. Dr. R. Burnatowicz z Obertyna. E. Woźniakowski z Ostrowa. W. Wołkskiewicz z Brzozdowic. M. Sliwiński z Niesłuchowa.

Hotel Kuhna.

Pp. N. Mokrzycki z Stanisławowa L. Zychliński z Brusna. Dr. J. Knihinicki z Niska. L. Godlowski z Żółkwi.

Hotel Krakowski.

Pp A Bajewski z Bartatowa. H Korman z Wiednia

Hotel Warszawski.

P. S. Geppert z Jabłonowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T hr. Steoki do Brodów D br. Kapri do Kołomyi O. Liborius do Opawy. A Gorski do Wołynia. T. Kownacki do Switarzowa. A Parfenoff do Radziziłowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o gzod. 6 min 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 grudnia 1880.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	281	—	283	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	50	173	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	296	50	300	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	90	98	90
" " " 4 pr. w. a.	91	70	92	70
" " " 5 pr. okresowe	97	90	98	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	—	103	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	97	75	98	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	50	103	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	40	99	40
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99	50	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	
" " Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	56	5	65
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	71
" " papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	57	80	58	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 grudnia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.75	72.90
luty-sierpień	72.80	72.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.75	73.90
kwiecień-październik	73.75	73.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	123.50	124.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.50	132.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.25	133.75
" " 1864 po 100 zł.	172.25	172.75
" " 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	31.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	143.5	144.
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.60	87.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.60	99.—
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95.	96.
Węgier	97.60	98.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	130.50	131.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.30	287.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	557.—	559.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	203.50	204.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2488.—	2491—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	279.—	279.5
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	171.50	172.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	279.75	280.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	96.25	96.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	144.50	145.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 5 pr.	100.—	102.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	93.25
" " " " " po 5 proct.	97.50	98.50
" " " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	97.50	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.40	102.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	103.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.50	102.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.25	99.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.—	89.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	84.75	85.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
" " po 100 zł. w. a.	102.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.75	104.25
" " " " II emisyi	102.25	102.75
" " " " III. "	102.—	102.25
" " " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.50	92.—
z r. 1867	96.25	96.75
z r. 1868	91.25	91.50
z r. 1872	89.50	89.80
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	86.25	86.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.50	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	21.—	21.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.75	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
" " po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	32.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	39.—	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.85	118.—
Paryż za 100 fr.	46.50	46.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
" pełnej wagi	5.57.—	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.	9.38.—
Rossyjski imperyał	9.67.—	9.69.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 grudnia 1880.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	73	—
" " " w srebrze	73	80
Renta w złocie	87	55
Losy pożyczki z roku 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	818	—
" " kredytowego	287	80
Londyn	117	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	10

(8497 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3784. W dniach 21 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1881 odbędzie się na zaspokojenie sumy 235 zł. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 93 w Dubie położonej, dłużnika Michała Hładuna nieobjętej masy spadkowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Jana Hładuna, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 440 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusąd registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 30 września 1880.

(8496 2—3) **Edykt**

L. 1854. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę Magdaleny Bilińskiej celem zaspokojenia wierzytelności 300 zł. z pn. odbędzie się w dniach 8 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1881, każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod nr. k. 8 w Majniczu Hrynia Kostyrki własnej, wykazem hipotecznym l. 13 objętej.

Cena wywołania 692 zł., zakład 69 zł. 20 ct. w. a.

Dalsze warunki, wyciąg tabularny i protokół oszacowania są w registraturze do przejrzenia.

Łąka 20 sierpnia 1880.

(8424 2—3) **Edykt.**

L. 7798. C. k. sąd powiatowy Doliński zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Jakubowicza względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że:

1) Leopold Popper właściciel dóbr Wełdzirz na mocy orzeczenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 6 sierpnia 1875 l. 1262 złożył pod dniem 28 czerwca 1876 l. 4751 do tusądowego depozytu na rzecz Fani Wohl względnie spadkobierców Jędrzeja i Krystyny Fiałkowskich za wykupione prawa służebne pierwotnie z realnością Nr. 100 w Wełdzirzu położone, w stanie biernym dóbr Wełdzirz na rzecz Jędrzeja i Krystyny Fiałkowskich intabulowane, w obligacyach indemnizacyjnych kapitał wynagrodzenia, powyższem orzeczeniem w kwocie 3314 zł. 82 ct. przyznany, który to depozyt składający się obecnie z trzech obligacyj indemnizacyjnych a 1000 zł. m. k., 4 obligacyj indemnizacyjnych a 100 zł. m. k., 1 obligacyi indemnizacyjnej a 50 zł. m. k. i gotówki 50 zł. 97 ct. a. w., obciążony jest:

a) wierzytelnością z prawem pierwszeństwa z 22 listopada 1844, Leopolda Poppera przeciw Jędrzejowi Fiałkowskiemu w kwocie 4000 zł. m. k.;

b) wierzytelnością z prawem pierwszeństwa z 5 grudnia 1844 Leopolda Poppera przeciw Jędrzejowi i Krystynie Fiałkowskim w sumie 3200 zł. m. k. i

c) wierzytelnością z prawem pierwszeństwa z 5 grudnia 1869 Ignacego Jakubowicza przeciw Jędrzejowi Fiałkowskiemu w sumie 13000 zł. a. w.

2) że tusądowym wyrokiem 17 października 1878 l. 4351 zostali prawonabywcy Jędrzeja Fiałkowskiego na zapłacenie Leopoldowi Popperowi wierzytelności pod a) zaś wyrokiem z 17 października 1878 l. 4353 wierzytelności pod b) z hipoteki powyższych praw służebnych, względnie z kapitału wynagrodzenia za te prawa służebne przyznanego- zasądzeni, wreszcie

3) że Leopold Popper w drodze egzekucyi powyższych wyroków wniósł pod dniem 8 października 1880 do l. 7798 i l. 7799 prośbę o egzekucyjne przyznanie poszczególnionego pod 1) depozytu na częściowe zaspokojenie wywalczonych pretensyj 3200 zł. m. k. i 4000 zł. zł. m. k., której to prośbie tusądową rezolucyą z dnia dzisiejszego do l. 7798 & 7799 dano miejsce, po prawomocności których to rezolucyj wydanie rzeczonego depozytu nastąpi.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Jakubowicza ustanawia sąd kuratora ad actum w osobie P. Krzysztofa Janowicza notaryusza w Dolinie, któremu dotyczące rezolucye w tej sprawie doręcza się.

Dolina 30 października 1880.

(8435 2—3) **Edykt.**

L. 5181. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu rozpisuje celem zaspokojenia sumy 612 zł. $15^3/_4$ ct. jako połowy z większej sumy 1224 zł. $31^1/_2$ ct a. w. z pn. przymusową licytacyę sumy 2400 zł. a. w. z pn. wedle dom. now. 4 pag. 499 n. 61 on. pag. 621 n. 39 on. Dom. now. 2 pag. 397 n. 43 on. i dom. now. 5 pag. 123 n. 22 on. w stanie biernym realności w Jarosławiu pod l. k. 157 m. i 141 na Głębeckiem przedmieściu tudzież w stanie biernym 7/8 części pola końskie i pola Dołhańskie do Wacława Kosturkiewicza i ś. p. Maryi Kosturkiewiczowej należących, dla Rozali [illegible]damskiej intabulowanej, na rzecz m[illegible]y spadkowej Antoniny Kulińskiej, która się odbędzie w dwóch terminach, dnia 28 stycznia i dnia 11 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się kwota 2400 zł. z pn.

Przy pierwszym terminie suma ta tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, przy drugim i poniżej jej sprzedaną będzie.

Każdy licytujący winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 240 zł. a. w. w gotówce lub w papierach wartościowych do lokacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

Bliższe warunki w tut. sąd. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane, tych zaś wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 7 maja 1880 na sprzedać się mającej sumie prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała lub jaka dalsza w tej sprawie wcale, lub wcześnie doręczoną być nie mogła przez edykta i kuratora adw. dr. Gottlieba z substytucyą adw. dr. Ruczki.

Jarosław 15 października 1880.

(8484 2—3) **Edykt.**

L. 9005. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 8 lutego 1881 jako na pierwszym, na dniu 8 marca 1881 jako na drugim, a na dniu 3 maja 1881 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 10 w Radochończach położonej, Waśka i Kaście Koszakom własnej, na zaspokojenie pretensyi Majera Ehrenfreunda w ilości 92 zł. a. w. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 470 zł. a. w. Zakład 47 złr.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 4 grudnia 1880.

(8539 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 55704. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. I. we Lwowie ogłasza, iż dla umysłowo chorego Floryana Stebnickiego we Lwowie kurator w osobie Wincentego Zepnika we Lwowie ustanowiony został.

Lwów dnia 26 listopada 1880.

(8514 2—3) **Edykt.**

L. 5716. Dnia 7 i 18 lutego oraz 7 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 104 w Porębie Żegocie położonej, dłużnika Pawła Pomiełlaka własnej

Wadyum wynosi 20 zł. 50 ct., zaś cena wywołania 205 zł.

Krzeszowice 19 października 1880.

(8517 2—3) **Edykt.**

L. 20678. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Piotra Grychtolika, że przeciw niemu wniósł Józef Gärtner na dniu 4 czerwca 1878 l. 15891 podanie, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 13 lipca 1878 l. 15891 polecono urzędowi depozytowemu wydanie sumy 72 złr. $99^1/_2$ ct. w. a. na rzecz masy spornej Józefa Gärtnera przeciwko Auguście Sokołowskiej pto. 55 zł. złożonej, Józefowi Gärtnerowi na zaspokojenie jego pretensyi z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Piotra Grychtolika jest niewiadomem, przeto c. k sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Pieniążka z substytucyą Dr. Goldmanna kuratorem nieobecnego ustanowił i kuratorowi uchwałę powyższą doręcza.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 27 sierpnia 1880.

(8552 2—3) **Edykt.**

16991. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że celem ściągnienia kwoty 1620 zł. 19 ct. w. a. z pn. na rzecz. gal. kasy oszczędności na dniu 3 lutego, 4 marca i 7 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali audencyonalnej tego sądu publiczna licytacya części dóbr Witwica i Stankowce w powiecie Dolińskim położonych dłużnika hipotecznego Wolfa Taub, wedle Dom. 275 pag. 417 n. 24 haer. własnych.

Cena wywołania wynosi 5000 zł. w. a.

Wadyum 500 zł. w. a.

(8363 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2508. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 26 stycznia, 2 marca i 4 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 77 w Niżyncu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jurka Kacamana własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 137 zł. 27 ct

Cena wywołania 500 zł.

Zakład 50 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 30 czerwca 1880.

Części dóbr wyżej rzeczone tylko za cenę wywołania, albo wyżej takowej będą sprzedane.

Gdyby przy tych 3 terminach części dóbr w mowie będące przynajmniej za cenę wywołania nie zostały sprzedane, termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 8 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano.

Dla wierzycieli, którzyby po 6 listopada 1880 na tych częściach dóbr hipotekę uzyskali, sąd postanowił kuratorem adw. Dr. Witza a zastępcą tegoż adw. Dr. Pawlińskiego. Wyciąg hipoteczny przedmiotu tej licytacyi i dalsze warunki takowej w registraturze sądu przeglądnąć wolno.

Sambor 30 listopada 1880.

(8565 2—3) L. 59272.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej posady laboranta zarazem mechanika przy katedrze fizyki, który będzie miał także obowiązek nadzorowania gazociągów, wodociągów i wszelkich mechanicznych przyrządów w budynkach zakładu i wykonywania pomniejszych napraw około tych urządzeń rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lutego 1881.

Z posadą tą połączoną jest roczna płaca w kwocie 400 zł. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym 100 złr. w. a. pomieszkaniem i liberyą.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, wykazać dokumentami wiek swój i stan, tudzież fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków.

Prócz tego kandydat winien udowodnić:

1) że jest mechanikiem uzdolnionym do wykonywania delikatniejszych robót mechanicznych (Feinmechaniker);

2) że zna się na instrumentach fizykalnych, geodezyjnych i astronomicznych.

Podania o tę posadę należy wnieść w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa na ręce Rektoratu lwowskiej c. k. szkoły politechnicznej, a to, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Obsadzenie tej posady będzie na razie prowizoryczne na pół roku, poczem dopiero nastąpić może stałe mianowanie.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr 60) przy obsadzeniu rzeczonej posady mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armi, posiadający przepisane warunki i żądaną kwalifikacyę, a dopiero w braku ukwalifikowanych kandydatów stanu wojskowego mogliby być uwzględnieni kompetenci cywilni.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 12 grudnia 1880.

Celem obsadzenia trzech posad sług w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej, mianowicie przy katedrach budowy machin i mechaniki, technologii mechanicznej i geodezyi, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lutego 1881.

Z posadami temi połączoną jest płaca po 300 złr. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym po 75 złr. w. a. i liberyą, ewentualnie pomieszkanie.

Ubiegający się o powyższe posady winni udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie potrzebne do pełnienia obowiązków.

Prócz tego kandydat na posadę sługi przy katedrze budowy machin mechaniki powininien udowodnić, że jest wyzwolonym ślusarzem maszynowym; kompetujący o posadę sługi przy katedrze technologii mechanicznej ma być wyuczonym stolarzem, wreszcie kandydat na posadę sługi przy katedrze geodezyi powinien udowodnić, że zna się na instrumentach mierniczych, zegarach, i t. p.

Podania o te posady należy wnieść w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa na ręce Rektoratu lwowskiej c. k. szkoły politechnicznej, a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Obsadzenie tych posad będzie na razie prowizoryczne na pół roku, poczem nastąpić może stałe mianowanie.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) przy obsadzeniu rzeczonych posad mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający przepisane warunki i żądane kwalifikacye, a dopiero w braku ukwalifikowanych kandydatów stanu wojskowego mogliby być uwzględnieni kompetenci cywilni.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 12 grudnia 1880.

(8512 2—3) **Edykt**

L. 6346. C. k. sąd powiatowy w Delatynie oznajmia, że na żądanie Ozyasza Schnabla w dniach 28 stycznia, 25 lutego i 11 marca 1881, każdym razem o 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności Hrycia Kłymiuka pod l. 128 w Zarzeczu i Wasyla Iwasiuka pod l. 59 w Dorze, które to realności ciała tabularnego nie posiadają, celem zaspokojenia sumy 360 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywoławczą realności pod l. 128 w Zarzeczu stanowi jej wartość szacunkowa w kwocie 516 zł. a realności pod l. 59 w Dorze, w kwocie 600 złr. w. a.

Poręczne stanowi 10 prc. ceny wywoławczej.

Przy pierwszym i drugim terminie realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedane zostaną.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 2 listopada 1880.

(8562 2—3) L. 9322.

Konkurs

Posada sędziego powiatowego w Żurawnie z poborami VIII klasy rangi, a w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym Galicyi wschodniej jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 5 stycznia 1881 do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze.

Lwów 15 grudnia 1880.

(8483 2—3) **Edykt.**

L. 9472. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi wysokiego skarbu w kwocie 7837 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 219 mylnie 315 w Jagielnicy ciała tabularnego niestanowiącej Abrahama Kahlenberg własnej w dniach 1 lutego i 1 marca 1881 o 9 godzinie przed południem za cenę szacunkową 850 zł. lub wyżej.

Gdyby zaś to nastąpić nie mogło wyznacza się termin do warunków ułatwiających na dzień 3 marca 1881 o 9 tej godzinie przed południem poczem realność ta w trzecim terminie dnia 5 kwietnia 1881 o 9tej godzinie przed południem za jakąbadź cenę sprzedana zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt zastawnego opisania i oszacowania w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Czortków 13 października 1880.

(8535 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13955: Ces. kr. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Fradli Fink przeciw Dmytrowi i Katarzynie Romanów a właściwie tychże spadkobierców o 139 złr. 72 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż sianożęci „Łetyszcze“ zwanej pod l. 11 na Zagłatynie w Stryju położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach dnia 20 stycznia, dnia 24 lutego i dnia 24 marca 1881 o godzinie 10 rano w tutejszych biurach.

Cena wywołania 100 złr. w. a.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Stryj dnia 20 listopada 1880.

(8571 2—3) **Konkurs.**

L. 12013 Przy c k. starostwie w Jaworowie opróżnione zostanie od dnia 1 stycznia 1881 r. miejsce dyetaryusza, do którego należy prowadzenie dziennika podawczego i registratury.

Wynagrodzenie tego dyetaryusza wynosi miesięcznie 30 złr.

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania udokumentowane najdalej do 26 grudnia 1880 r.

Jaworów dnia 13 grudnia 1880.

(8563 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 48703. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany Sek I we Lwowie ogłasza, iż Karol Freiwillig za umysłowo chorego uznany i dla niego kurator w osobie p. Karola Seehaus we Wiedniu ustanowiony został.

Lwów dnia 22 października 1880.

(8548 2—3) **Edykt.**

L. 2978. Tomasz Łysek gospodarz z Skidnia uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 31 stycznia 1880 l. 1049 za marnotrawcę.

Kuratorem jest Wojciech Zając z Skidnia

C. k. sąd powiatowy.

Obwięcim 15 września 1880.

(8547 2—3) **Edykt**

L. 5673. Celem zaspokojenia należytości spadkobierców po Benzionie Baum w kwocie 9 złr. 50 ct. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 stycznia, 25 lutego i 1 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. k. 18 w Medyni głogowskiej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Stopy własnej.

Wadyum 36 złr. w. a

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 28 października 1880.

(8511 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3283 C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, iż celem zaspokojenia pretensyi Dawida Wernera w kwocie 1600 zł. z pn. odnośnie do t. s. ogłoszenia z 30 sierpnia 1879 l. 2623 w dzienniku urzędowym tej gazety Nr. 235, 236 i 237 umieszczonego egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 58 w Bukowsku położonej, do Stanisława Dąbrowskiego, Antoniego Pietrzyckiego należącej przedmiotem ksiąg gruntowych będącej na czwartym terminie, w dniu 27 stycznia 1881 o godzinie 10 rano się odbędzie, i że realność ta na tym terminie, nawet niżej ceny szacunkowej tj. kwoty 9807 zł. 6 ct. najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Kuratorem, wierzycieli jest Ferdynand Tymowski z Bukowska, a resztę warunków wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 6 grudnia 1880.

(8455 3—3) **Edykt.**

L. 53889. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Adam ks. Sapieha przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Rozali z Strzeleckich 1. v. Sieczkowskiej 2. v. Zakowskiej 3. v. Soboniewskiej i Kasprowi Soboniewskiemu, względnie przeciw spadkobiercom tychże o uznanie i zaintabulowanie go za właściciela realności l. 45²/₄ we Lwowie położonej pod dniem 30 listopada 1880 do l. 53889 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest c. k. sąd krajowy do ich zastępowania i na tychże koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra Gajewskiego zaś tego substytutem adwokata Dra Dziubińskiego mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcy wybrali, i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8454 3—3) **Edykt.**

L. 30204. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 3 czerwca 1879 l. 13483 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Szeparowce w okręgu Kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego m. del.
2. Głuszków i
3. Zofijówka 2 i 3 gmina kat. Głuszków) w okręgu Horodenieckiego c. k. sądu powiatowego.
4. Darowice i
5. Kupiatycze w okręgu Niżankowieckiego c. k. sądu powiatowego.
6. Janów w okręgu Samborskiego c. k. sądu powiatowego m. del.
7. Błożew górna i
8. Wola rajnowa w okręgu Starosolskiego c. k. sądu powiatowego.
9. Uhersko w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Bryń [w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatow. m. d.
11. Posiecz i Majdan w okręgu Bohorodczańskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Czystylów (niegdyś przyległość dóbr Biała)
13. Wieś Czystylów (z dóbr Czystylów Biała wydzielone)
14. Biała
15. Krąglak Białecki i
16. Browar Białecki (14, 15, 16 do gminy kat. Biała) i
17. Kurowce, a to część czyli połowa do Stanisława Rozwadowskiego należąca, w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego m. del.
18. Skałat miasto w okręgu Skałackiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Szeparowce podlegających Kołomyjskiemu c. k. sądowi pow.
2. Darowice i
3. Kupiatycze podlegających Niżankowieckiemu c. k. sądowi pow.
4. Janów podlegających Samborskiemu c. k. sądowi pow. m. d.
5. Błożew górna i
6. Wola rajnowa podlegających Starosolskiemu c. k. sądowi powiat.
7. Uhersko podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Bryń podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
9. Biała i
10. Kurowce podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatow. m. d.
11. Skałat miasto podlegających Skałackiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej — i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 sierpnia 1880 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie § 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 sierpnia 1881 a to, co do majętności tabularnych pod I 1, 2, 3 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I 4. 5 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I 6 do 9 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 10 do 11 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I 12 do 18 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś co do posiadłości pod II do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 17 listopada 1880.

(8321 3—3) **Edykt.**

L. 7355. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach celem wydobycia sumy 500 zł. a. z pn. Joannie Wolskiej 2go śl. Fuksikowej przyznanej, zarządził ponowną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 391 w Choczni położonej solidarnego dłużnika Antoniego Dąbrowskiego własnej wyk. hip. 420 objętej, która to realność w tymże sądzie na jednym terminie dnia 3 (trzeciego) lutego 1881 o godzinie 10 z rana sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 380 zł., wadyum 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Wadowice d. 20 listopada 1880.

(8532 3—3) **Edykt.**

L. 5581. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Giebułtowskiego w kwocie 50 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Nr. 27 w Kozodrzy, egzekuta Michała Stachnika własnej ciała tabularnego nienależącej w duiach 10 stycznia, 14 lutego i 14 marca 1881 o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 32 złr.

Cena szacunkowa 320 złr.

Cena szacunkowa 320 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Ropczyce dnia 22 listopada 1880.

(8538 —3) **Obwieszczenie.**

L. 45632/80 C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany Sek. I we Lwowie ogłasza, iż Eleonora Ziegler w myśl uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 17 lipca 1880 l. 31711 za umysłowo chorą uznaną i że dla niej kurator w osobie Piotra Matiaszewskiego ze Lwowa ustanowionym został.

Lwów dnia 30 września 1880.

(8516 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5179. W dniach 20 grudnia 1880, 21 stycznia i 24 lutego 1881, zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 55 w Pisarowcach położonej, wedle księgi gruntowej dla gminy Pisarowiec wykaz hip. 10 karta B. poz. z właś. Ignacego Dmytrzyka własnej na rzecz Hipolita Ozołowicza.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej lub przy licytacyi.

Sanok dnia 8 września 1880.

(8543 3—3) **Ogłoszenie**

L 9075/pr Stosownie do §. 46 rozporządzenia c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 l. 152 dz. u. p. ogłasza się iż Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego w myśl §. 48 powołanego rozporządzenia na rok 1881 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla lwowskiego c. k. sądu krajowego na 36 ct., dla c. k. sądów obwodowych w Przemyślu na 33 ct., w Samborze na 28 ct., w Stanisławowie 32 ct. w Tarnopolu na 32 ct. w Złoczowie na 37 ct., w Kołomyi na 33 ct. zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie lwowskiego c. k. sądu krajowego na 23 ct., w obrębie c. k. sądu obwodowego w Przemyślu na 23 ct., w Samborze na 27 ct. w Stanisławowie na 24 ct. w Tarnopolu na 23 ct., w Złoczowie na 22 ct. nareszcie w Kołomyi na 23 ct ustanowiło.

Lwów dnia 7 grudnia 1880.

(8494 3—3) **Edykt.**

L. 9838. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że w sprawie c. k. uprzyw. gal. akcyjn. Banku hipot. we Lwowie przeciw Alterowi Tepper o zapłacenie rat 56 złr. 70 ct. z pn. przedsięweźmie na dniu 11 stycznia 1881 o godz. 9 rano publiczną sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 330 w Czortkowie pod warunkami w edykcie w numerach 81, 82 i 83/1880 „Gazety lwowskiej" wyznaczonemi z tą odmianą, że zadatek wynosi tylko 5 prc. ceny szacunkowej a zatem sumę 275 złr. i że na tym terminie realność powyższa za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

O czem strony interesowane się uwiadamia.

Czortków 30 października 1880.

(8526 3—3) **Edykt.**

L. 8932. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 zł. w. a., a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 405 zł. 56 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie: dnia 24 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności, dłużników Jana i Katarzyny Kaimów własnej, pod l. k. 7 w Woli drwińskiej położonej, nienależącej ciała tabularnego.

Cena wywołania wynosi 1600 zł. w. a.

Wadyum 160 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Bochnia dnia 2 października 1880.

(8536 3—3) **Edykt.**

L. 4200. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych uwiadamia Henryka Pikhardta z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu o 80 zł. 85 ct. w. a. Seinwel Henig pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l 4200 do rozprawy sumarycznej dzień sądowy na 17 grudnia 1880 o godzinie 9 rano naznaczony został.

Oraz postanowił sąd dla tegoż pozwanego, kuratora w osobie p. Antoniego Naimieśniowskiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki 18 listopada 1880.

(8537 3—3) **Edykt.**

L. 5767. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Karola Pieczonki w kwocie 42 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 22 grudnia 1880, 19 stycznia i 23 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności w Ostrem pod l. k. położonej, Izydora Wandzla własnej.

Cena wywołania wynosi 436 zł.

Wadyum 44 zł.

Realność rzeczona dopiero na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły egzekucyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Żywiec dnia 2 października 1880.

(8515 3—3) **Edykt.**

L. 4619. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 90 zł. w. a. z pn. Piotrowi Stachowiczowi od Jakóba Stachowicza się należącej, odbędzie się w dniach 20 grudnia 1880, 21 stycznia i 24 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 122 w Posadzie jaćmierskiej położonej, ciała tabularnego nienależącej.

Cenę wywołania stanowi kwotę 200 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli, którzyby do rzeczonej realności prawo zastawu nabyli, lub którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się c. k. Notaryusza Teofila Lewickiego w Sanoku.

Sanok 15 sierpnia 1880.

(8557 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 10984. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniu 7 lutego 1881 począwszy od godziny 10 z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 11 w Stróży położonej.

Zakład wynosi 49 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 9 grudnia 1880.

(8567 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 11994. Prywatyści (prywatystki) którzy chcą składać egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem, również i kandydaci (kandydatki), którzy mają składać powtórny egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem po upływie roku, winni wnieść podania na ręce właściwej Dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego najpóźniej do końca marca przyszłego roku, gdyż inaczej podania nie będą uwzględnione.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 22 listopada 1880.

(8566 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 51180. W celu wykonania opaski kamiennej na Dniestrze pod Maryampolem odbędzie się w c. k. starostwie w Stanisławowie dnia 4 stycznia 1881 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 1645 złr. 61 ct. wal. austr.

Dotyczące warunki budowy można przejrzeć w rzeczonem c. k. starostwie, do którego także oferty ułożone według przepisu i zaopatrzone w 5 pr. wadyum w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 5 grudnia 1880.

(8589 1—3) **Edykt.**

L. 4934. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Herde w kwocie 50 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 125 w Dołhem położonej ciała tabularnego nienależącej Fedka Parnata własnej dnia 13 stycznia, 11 lutego i 9 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową w kwocie 60 zł.

Wadyum wynosi 7 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Trembowla 30 października 1880.

(8590 1—3) **Edykt.**

L. 7162. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Luzera Galleta przeciw Salamonowi i Chawie Dwojrze Fromom pto 450 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 grudnia 1880, 28 stycznia i 28 lutego 1881 każdym razem o godz. 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż sum 1—5 złr. 137 złr. 24 ct. i 321 złr. 48 ct. a. w. na dłużnika Salamona From wstanie biernym połowy realności pod Nr. 207 w Turce Jenty From 2. Schein własnej zaintabulowanych z tem, iż na pierwszych dwóch terminach sumy te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedane zostaną.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 40 złr.

Reszta warunków można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 18 listopada 1880.

(8575) **Obwieszczenie.**

L. 12234. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że konkurs na majątek Samuela Hermana na mocy tusądowej uchwały z dnia 2 września 1879 do l. 8666 otworzony, na mocy § 159 157 ust. konk. równocześnie zniesionym został. Kołomyja 3 grudnia 1880.

(8585) **Ogłoszenie.**

L. 6670. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że arkusze posiadłości dla gminy Fredropol wraz z kopiami map katastralnych, protokołem parcelowym i protokołami dochodzeń do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 28 grudnia 1880, na którym także i z kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Niżankowice dnia 15 grudnia 1880.

(8581) **Ogłoszenie.**

L. 11771. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Chodaczów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić należy do dnia 28 grudnia 1880, w którym to dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Leżajsk dnia 14 grudnia 1880.

(8595 1—3) L. 63985. 3l 63.985.

Obwieszczenie.

Od dnia 1 stycznia 1881 począwszy będą sprzedawać się urzędowe, według skali I ostemplowane blankiety wekslowe z polskim tekstem po 5 ct., 10 ct., 20 ct., 30 ct., 40 ct., 50 ct., 60 ct., 70 ct., 80 ct. i 90 ct.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 17 grudnia 1880.

Kundmachung.

Vom 1 Jänner 1881 an, werden amtliche, nach Skala I gestempelte Wechselblanquette mit polnischem Texte zu 5 kr., 10 kr., 20 kr., 30 kr., 40 kr., 50 kr., 60 kr., 70 kr., 80 kr. und 90 kr. in den Verschleiß gesetzt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction

Lemberg am 17 Dezember 1880.

(8580) **Ogłoszenie.**

L. 11772. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Leżajsku zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Bidaczów na dniu 18 grudnia 1880 r. zpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Leżajsk dnia 14 grudnia 1880.

(8577) **Edykt.**

L. 15040. Arkusze posiadania złożone w formie wykazów hipotecznych gminy katastralnej Petlikowce stare i nowe złożone zostały do powszechnego przeglądu.

Zarzuty wnosić można do dnia 23 grudnia 1880 i na tymże dniu w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.
Buczacz dnia 16 grudnia 1880.

Doniesienia prywatne.

(8572 1—3) L. 5849.

Obwieszczenie.

Magistrat król. wolno handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż znaleziony przez Bartłomieja Ryznara włościanina z Nowosielec w zeszłym roku w Jarosławiu złoty zegarek z łańcuskiem złotym, intymatem c. k. starostwa tutejszego z dnia 4 b. m. tutejszemu urzędowi przesłany, znajduje się w depozycie tutejszej miejskiej kasy w przechowaniu.

Mogący udowodnić prawo własności zechce w ciągu roku od uskutecznionego ostatniego ogłoszenia licząc, do odebrania onegoż w tutejszym urzędzie zgłosić się, w przeciwnym razie Magistrat w myśl § 392 kod. cyw. postąpi.

Magistrat miasta
Jarosław dnia 13 grudnia 1880.

L. 1179. (8596)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30. ust. o Repr. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż preliminarz powiatowy na rok 1881 uchwalić się mający, wyłożony jest na dni 14 w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału powiatowego
Buczacz dnia 16 grudnia 1880.

L. 1615. (8618)

Ogłoszenie.

W myśl §. 30. ust. o Repr. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości że Budżet Reprezentacyi powiatowej na r. 1881 od dnia dzisiejszego począwszy w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie przejrzany być może.

Wydział Rady powiatowej
w Stanisławowie 14 grudnia 1880.

(8500 2—3)
L. 5780.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 13200 zł. wal. aust. listami zastawnemi, na hipotekę dóbr Zagwoźdź „Zarybno" w powiecie Stanisławowskim położonych, Stanisława hr. Borkowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go stycznia 1879 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 27 października 1880.

L. 6301. (8501 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw kapitały 9643 zł. 19 ct. m. k. czyli 10.125 zł. 49 ct. w. a., 10.269 zł. 43 ct., 17.761 zł. 49 ct., 20.937 zł. 91 ct. i 37.813 zł. 23 ct. w. a. listami zastawnemi z większych sum 28.000 zł. m. k., 12.000 zł., 20.000 zł., 23.000 zł. i 38.200 zł. na hipotekę dóbr Bolestraszyce w powiecie Przemyskim położonych, Stanisława hr. Michało skiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z d. 1 lipca 1879 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 24 listopada 1880.

L. 5779. (8499 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 3292 zł. 3 ct. m. k. czyli 3456 zł. 65 ct. i 59.699 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 14.300 zł. m. k. i 60.200 zł. w. a. na hypotekę dóbr Uhrynów dolny i Jamnica w powiecie Stanisławowskim położonych, Stanisława hr. Borkowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1879 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 27 października 1880.

L. 6304. (8502 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 15.770 zł. 89 ct., 13.825 zł. 45 ct. i 22.660 zł. 71 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 18.600 zł., 16.000 zł. i 25.000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Pawłów w powiecie Kamionka położonych, Kordyana i Romana Ujejskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1879 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 24 listopada 1880.

L. 6418. (8503 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 13.193 złr. 94 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 13.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Ustrzyki (miasto) Ustrzyki wieś i Jasień w powiecie Liskim położonych, Józefa Jakóba dw. im. Nanowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1879 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 1 grudnia 1880.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

OBWIESZCZENIE.

W myśl postanowienia Xgo (zwyczajnego) ogólnego zebrania akcyonaryuszów Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej nastąpi wypłata kuponu od akcyj Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej płatnego na dniu 1go stycznia 1881 r. w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu w ten sposób, że w czasie od 1go stycznia do 30 czerwca 1881 r. za każde 36 kuponów wydaną będzie jedna obligacya II emissyi na 200 złr. w. a. w srebrze imiennej wartości wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1go lipca 1881 r. płatny.

Kupony od akcyj: dnia 1go lipca 1878, 1go stycznia 1879, 1go lipca 1879, 1go stycznia 1880 i 1go lipca 1880 r. płatne, które do 31go grudnia 1880 r. do spłaty wniesione nie będą, zostaną w czasie od 1go stycznia 1880 r. do 30 czerwca 1880 r. także tylko obligacyami II emissyi z kuponami od 1go lipca 1881 r. spłacone.

P. T. akcyonaryusze, którzy mniej jak 36 płatnych kuponów posiadają, winni swe kupony do ilości 36 sztuk w porozumieniu z innymi akcyonaryuszami uzupełnić.

W celu ułatwienia tego uzupełnienia będzie główna kasa Towarzystwa (we Wiedniu IX Kolingasse 17) kupony w ten sposób zbierać, iż od stron także mniej jak 36 sztuk przyjmie, które jednak tak długo tylko jako depozyt uważane będą, dopóki ilość 36 kuponów zebraną nie będzie.

Przypadająca za te kupony obligacya zostanie ile możności najkorzystniej sprzedaną, uzyskana zaś gotówka będzie w wypadającym stosunku między deponujących właścicieli kuponów rozdzieloną.

Pośredniczenie wykonuje główna kasa Towarzystwa bez prowizyi.

Kupony należy wnieść tak do c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu jak i do kasy głównej Towarzystwa według spisów, do których formularzy bezpłatnie tamże dostać można.

Wiedeń dnia 15 grudnia 1880 r.

Od Rady Zawiadowczej.

L. 13.956. (Przedruk nie będzie płacony.) (8510 3—3)

L. 27507. C. kr. uprzyw. (8598)

kolej żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(Linie austryackie.)

Licytacya rozmaitych przedmiotów.

Dnia 27 grudnia b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się na stacyi Lwów w myśl §. 61 regulaminu ruchu sprzedaż różnych przedmiotów w drodze licytacyi, które najwięcej ofiarującemu za złożeniem gotówki na własność oddane zostaną. Między przedmiotami do sprzedaży przeznaczonemi znajdują się mianowicie: suknie, okucia, lustro, worki, towary bławatne, chmiel, papier, zegar, gips, sukno, beczka próżna, wino, obrazy, smoła, piły ręczne, składowe części od maszyn i. t. d.

Lwów dnia 15 grudnia 1880.

Dyrekcya ruchu.

PRZECIW katarom, grypie, zapaleniom gardła, piersi i w ogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFE Pna. Delangrenier w Paryżu** uznane zostały za najskuteczniejsze Nie zawierają one ani **opium,** ani **morfiny,** ani **kodeiny,** mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa.)

W Galicyi we wszystkich skł mat. aptecznych i w głównych aptekach. (8304 2--15)

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory

włoskie

w dużych różach od ½ do 2 kilo poleca najtaniej handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42. (8225 3 ?)

Wielki transport **WIN** węgierskich naturalnych pierwszej jakości otrzymał skład win

Kronika i Mahlera

za rogatką Żółkiewską l. 105 (Zniesienie-Lwów)

CENNIK.

Wina węgierskie białe:

Zwykłe stołowe wina zacząwszy litr od 20 ct. do 30 ct.

	butelka	litr	wiadro
Hegyalauer	32 ct.	38 ct.	18 zł.
" z r. 1874	40 "	45 "	20 "
Zieleniak	50 "	60 "	30 "
" prima	60 "	70 "	35 "
Szamorodner	80 "	95 "	48 "
" z r. 1872	90 "	1.05 "	55 "
Tokajer	95 "	1.10 "	58 "
" z r. 1872	1 zł.		
Maszlasz	79 ct.	80 "	40 "
" stary	1 zł.		

Wina wogierskie czerwone:

	butelka	litr	wiadro
Boudaj	40 ct.	45 ct.	20 zł.
Erlauer	45 "	50 "	25 "
Offner	50 "	55 "	28 "
Karlowitzer	65 "	75 "	37 "
" stary	90 "		

Stare wina Tokajskie nalane w butelkach
z roku 1869 1 zł. 20 ct.
" 1866 1 zł. 50 ct.
" 1860 2 zł.
" 1859 2 zł. 50 ct.
" 1854 3 zł.

Muskat lunelle stary, butelka 1 zł. 50 ct. przy odbiorze zacząwszy od 50 butelek 10 prct. rabat, przy tokajskich starych od 10 butelek 10 proc. rabatu.

Na prowincyę za pobraniem poczt. lub kolejowem.

☛ Jednocześnie mamy zaszczyt P. T. Publiczność uwiadomić, że kupujemy lub do sprzedaży w komis przyjmujemy wszelkiego rodzaju starożytne rzeczy (Antique) jak porcelanę, bronzy, monety, obrazy itp.

Z poważaniem

Kronik i Mahler. (83?2 4 5)

L 1042. (8509 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet Rady powiatowej na rok 1881, tudzież rachunki kasowe za lata 1878 i 1879 zostały w myśl §. 30 o Repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Wydział Rady powiatowej.

Brody dnia 14 grudnia 1880 r.

CHINSKO-ROSSYJSKĄ HERBATĘ CZARNĄ I KWIATOWĄ

POLECA

Główny Skład

J. PADEWKSIEGO

we LWOWIE

RYNEK liczba 13.

CZARNA Nr. I. ½ klo.	złr. 1.40
" " II. " "	złr. 1.60
" " III. " "	złr. 1.80
FAMILIJNA NAJLEPSZA	złr. 2.
SOUCHONG SANSINSKA	złr. 3.—
" ASSAM	złr. 4.
" NINGOHOW	złr. 5.—
WYSIEWKI Nr. II.	złr. 1.20
" Nr. I.	złr. 1.50

MELANGE FAMILIJNA z kwiatem ½ k.	złr. 3.—
" AROMATYCZNA " " "	złr. 4.—
" CESARSKA " " "	złr. 5.—

ZE SKŁADU **BRACI POPÓW** W MOSKWIE

CZARNA 1 funt wagi rossyjskiej	złr. 2.80
" PRZEDNIA 1 fnt. w. r.	złr. 3.20
" LEPSZA 1 fnt. " .	złr. 3.60
" NAJLEPSZA 1 fnt. .	złr. 4.—
" AROMATYCZNA 1 fnt.	złr 4.60

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą jak najstaranniej.

(8?49 4—?)

T. Okornicki

MAGAZYN

szkła i porcelany

we Lwowie Rynek l. 38

posyła na prowincyę pocztą lub koleją z gwarancyą za szkodę podczas transportu

po bardzo nizkich cenach. (8369 3—3)

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

poleca na święta

Wina **węgierskie austryackie francuskie reńskie mozelskie malaga madere**

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach. (8346 9—?)

Nagroda narodowa 16,600 fr. Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY

WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Piepesa, Sklepińskiego Ruckera i Nahlika **w Czerniowcach** w apt. P. Go ichowskiego. (6483 6 ?)

Fryderyk Mroziński

SKŁAD i pracownia FUTER

KRAJOWA WYSTAWA ROLNICZA PRZEMYSŁOWA WE LWOWIE 1877

znany z taniości i najlepszych towarów

☛ *we Lwowie przy ulicy Sobieskiego liczba 7* ☚

(dawniej Nowa) vis-a-vis handlu. p. Kozłowskiego.

na wystawie krajowej wyszczególniony MEDALFM zasługi.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

posiadam **znaczne zapasy FUTER got wych damskich i męzkich**, tak do podróży jak do miasta.

☛ **KAFTANY ASTRACHAŃSKIE** ☚

podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów, **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. **Wierzchy** gotowe do futer męzkich itd.

☛ Wszelkie obstalunki z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary, wykonuję z całym pospiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancyą.

Cenniki na żądanie franko.

Magazyn złotniczy

J. Ostrowskiego & J. Strzeleckiego

jubilerów we Lwowie w Rynku l. 45

poleca

wszelkie wyroby ze złota, srebra i drogich kamieni, jako to: **brosze, kolczyki, branzolety, pierścionki, guziki, spinki, agrafy, zastawy stołowe srebrne, tace, cukierniczki, ciążki, sztucce t. j. noże, łyżki i widelce, tudzież serwisy herbacianne i kawowe**

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych

Magazyn ten, znany **od pół wieku** z rzetelności i sumienności, poleca oraz własną pracownię do wszelkich naprawek i reperacyj po cenach umiarkowanych

Posiadamy również jedyni w Galicyi Reprezentacyę wyrobów CHRISTOFLA z Paryża, słynnych sreber chińskich po cenach zupełnie fabrycznych.

(8544 2--3)

W lokalu plac Bernardyński

w domu l. 11, można widzieć

pannę Amalię

największą **kobietę-olbrzyma**

którą dotąd okazywano, jakoteż

najmniejszych ludzi

markiza Henryka Wolgs 31 lat 29, cali (19 funtów wagi) i jego narzeczona Luizę 23 lat 29¾ cala (20 funtów wagi).

I. miejsce **20** ct. II. miejsce **10** . — Wojskowi i dzieci płacą połowę.

Pobyt krótki czas.

(8370 8 10

Na święta

HANDEL PAWŁA GORSKIEGO

Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotnie.

we Lwowie, przy placu Maryackim l. 8 w kamienicy ks. Ponińskiego

poleca wielki zapas najlepszej jakości **cukru, kawy, likierów, rozolisów, rumu, herbaty, rodzynków, daktyli, fig, orzechów, cukrów, powideł, miodu** i wszelkich innych artykułów w zakres handlu korzennego i delikatesów, wchodzących, a to **po cenach jak najtańszych. WINA** węgierskie, austryackie, białe i czerwone i wszelkie inne gatunki z pierwszorzędnych źródeł, niemniej **stare wina,** jakoteż wszelkie gatunki win francuskich i hiszpańskich. — Otrzymuje **codzień świeże drożdże,**

a począwszy od 20 grudnia sprzedaję przez cały tydzień i to najtaniej

żywe RYBY

w największym wyborze.

Butelka **piwa** wystałego kosztuje 10 centów.

W urządzonym osobno pokoju do śniadań dostać można wyśmienitych **marynat, wędlin, serów** i wszelkich innych przekąsek smacznych i świeżych po cenie nader skromnej.

Ręcząc za rzetelną i sumienną usługę i dobór towarów, liczę na łaskawe względy szanownej P. T. Publiczności

Z szacunkiem

PAW[illegible] GORSKI.

Wydzierżawienie miejskiego folwarku Biłohorszczy.

L 17907.

Celem wydzierżawienia miejskiego folwarku Biłohorszczy, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert **na dniu 30go grudnia 1880**, o godzinie 11 przed południem w Departamencie I. Magistratu.

Folwark ten położony o pół mili od miasta Lwowa wydzierżawia się na lat dwanaście po sobie następujących a to od dnia zawartej umowy dzierżawnej, aż włącznie do dnia 23 czerwca 1892 r.

Cenę wywołania ustanawia się czynszu rocznego na pierwsze sześć lat po **1850 zł.** a. w. na drugie sześciolecie po **2000 zł.**

Oferty mają być opieczętowane, w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego, a co najmniej ceny wywołania zaopatrzone i dniem poprzód odbyć się mającej licytacyi w Departamencie I. Magistratu złożone, wszelkie zaś stanowczo i cyfrowo nieokreślone i ewentualne oferty nie będą przyjęte.

Warunki licytacyjne a względnie kontraktu zawrzeć się mającego mogą być przez interesowanych w Departamencie I. Magistratu podczas godzin urzędowych przed południem przejrzane.

Magistrat król. stol. miasta

we **Lwowie,** dnia 5go grudnia 1880. (8568 2—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.